

IECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIĄŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czaniem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

CENA NUMERU
20 GROSZY.

Przygotowujcie się do Kongresu P. P. S. w Sosnowcu, w dn. 1 listopada!

PROLETARJAT W OBRONIE DEMOKRACJI NAUKI

7-10 PAŹDZIERNIKA W AUSTRII
OFENSYWA FASZYZMU. KWESTJA
CHŁOPSKA. ROLA KOMUNIZMU.

Przebieg dnia 7 października w Austrii jest już dobrze znany z depesz. Jak wiadomo, austriacy faszyci („Heimwehr”), opierający się głównie o chłopów, zwołali na ten dzień do przemysłowego miasta *Wiener Neustadt* wielki zlot drużyn faszystowskich. „Pójdziemy stamtąd na czerwoną Wiedeń!” wyrażali się b. oficerowie i klerykalni akademicy stanowiący „Sztab” austriackiego faszystwu, obficie, naturalnie, subwencjonowany przez kapitalistów. Ten „zlot”, oczywiście, był *przewodzącą* dla socjalistów, zwłaszcza że *W. Neustadt* całkowicie znajduje się w rękach socjalistów. Zwołali więc na ten sam dzień do tegoż miasta zlot swej milicji „Schutzbundu”.

Wywołało to olbrzymie napięcie w kraju. Ludność *Wiednia*, obawiając się wojny domowej, zaczęła zapatrywać się w zapasy. Napięcie rosło z godziny na godzinę... Socjaliści zaproponowali odwołanie obu zlotów. Ale ks. prałat *Seipel*, kierownik austriackiego Rządu, odmówił, jawnie biorąc stronę faszystów. Socjalistyczny Zlot miał być *wogóle zakazany*. W końcu pod parciem robotników ks. *Seipel* zdecydował się zezwolić na oba Zloty, odgraniczając je od siebie kordonami wojska.

Przyszedł dzień 7-my października. Smutno, ponuro wypadł pochód faszystów, zamiast spodziewanych 50 czy 100 tysięcy przyjechała zaledwie 10 tysięcy, przeważnie chłopów. Ponuro szedł pochód przez opustoszałe ulice miasta; niechętnie, a nawet wrogo witało socjalistyczne miasto, całe ozdobione czerwonymi chorągiewkami, przybyszów. Gdy atoli ruszył pęty pochód socjalistyczny, poprzedzany przez oddział „Schutzbundu” w stalowych hełmach, niemal całe miasto pospieszyło na powitanie. Około 50 tysięcy liczył pochód. Kolumna „Schutzbundu”, karna, w uniformach liczyła sama ściśle 17.500 TOWARZYSZÓW.

Trudno bez wzruszenia czytać w prasie robotniczej o tych scenach gorącego entuzjazmu, z jakim witano obrońców demokracji. Wszyscy mówcy, z tow. tow. *Rennerem* i *Deutchem* na czele, podkreślali ZNACZENIE DEMOKRACJI dla klasy robotniczej, dla *Socjalizmu*.

Tak dzień 7-my października skończył się *hasłem faszystwu* i wzmocnieniem *Socjalnej demokracji*. Faszyci chcieli zastraszyć czerwony Wiedeń swym projektowanym „marszem na stolicę”. Tymczasem wobec potęgi socjalizmu, zwłaszcza wobec silnej milicji robotniczej, musieli się wycofać z interesu”. Powaga i potęga socjalizmu wzrosły. Na bezczelne groźby faszystów robotnicy odpowiedzili — „MY TU JESTEŚMY!”

Nie możemy jednak opisywać potężnej i wzruszającej manifestacji robotniczej w *W. Neustadt*. Natomiast wyciągniemy w krótkich słowach konsekwencje ogólne.

1) Faszystwu wśród burżuazji, rośnie niemal we wszystkich krajach, bo demokracja stała się bardzo niewygodną dla kapitalizmu. Skuteczną obroną może być tylko *klasa robotnicza*. Musi jednak być odpowiednio zorganizowana i posiadać *silną milicję własną*, jak w Austrii, Niemczech lub Belgii. Musi być przygotowana na atak.

Łatwo zrozumieć, że: dla Polski ta nauka z *W. Neustadt* ma wielkie znaczenie.

2) Chadecki Rząd księdza *Seipela*

C. K. W.

Wczoraj pod przewodnictwem tow. *Barlickiego* odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Obecni byli tow. tow. *Czapiński*, *Ja-worowski*, *Kwapiński*, *Niedziałkowski*, *Praussowa*, *Pużak*, *Szczerkowski*, *Zarem-ba*, *Ziemiński* i *Żuławski*.

C. K. W. zakończył — na wstępie — przygotowania do XXI Kongresu Partii. Wysłuchał następnie referatu przedstawicieli Komisji Centralnej klasowych Związków Zawodowych o stanie ruchu zawodowego w Warszawie, poczem powziął uchwałę następującą:

„C. K. W. stoi — w myśl wielokrotnych uchwał Kongresów partyjnych — na stanowisku jednolitości i centralizowania klasowego ruchu zawodowego. Partja nie może uznać w żadnych warunkach organizacji zawodowej, wylamującej się z ram statutu Komisji Cen-

tralnej. Partja uznaje — przeciwnie — wszelką próbę takiego wylamania się za bezwzględnie szkodliwą dla całości ruchu robotniczego.

C. K. W. poleca wszystkim towarzyszom partyjnym, uczestniczącym w Radzie związków zawodowych Warszawy, powołanej do życia wbrew statutowi Komisji Centralnej, przystąpić do niezwłocznej likwidacji tej Rady. Decyzja powyższa jest bezwzględnie obowiązująca”.

Ponadto C. K. W. ustalił ściśle rozgraniczenie między zakresem działania partyjnych kół „zawodowych” w stosunku do Związków Zawodowych.

Wreszcie C. K. W. określił stosunek Partji do wydawnictwa „Przedświt”. Stosunek ten odpowiada ściśle stanowisku, zajętemu we wczorajszym numerze „Robotnika”.

SPRAWA ARCYBISKUPA KOWALSKIEGO NA STR. 4.

ALBERT THOMAS O WYNIKACH OBRAD RADY ADMINISTRACYJNEJ M. B. P.

Kraków, 11 października. (PAT). W wywiadzie, udzielonym „Nowemu Dziennikowi”, na zapytanie, nad czem właśnie obradowała 42-ga sesja Rady Administracyjnej w Warszawie i jakie są wyniki tej konferencji, oświadczył *Albert Thomas*, iż z wyników jest zadowolony. Nieraz na naszych konferencjach powstają znaczne różnice zdań między przedstawicielami pracodawców a przedstawicielami robotników. Tym razem głębszych różnic zdań nie było.

Następnie p. *Thomas* informował o pracach konferencji w toku posiedzeń warszawskich, poczem dodał: Jak paru wiadomo w czasie pobytu naszego w Warszawie wybuchł strajk w Łodzi.

Oczywiście nie naszą rzeczą bezpośrednio zajmować się tą sprawą, ale naszym zdaniem jest wypracowywanie i wpływianie na ratyfikację takich konwencji, któreby i skomplikowany problemat pracy w przemyśle włókienniczym mogły rozwiązać lub załagodzić. Jak powiedziałem nasuwa się w przemyśle włókienniczym szereg komplikacji i trudności, ale zamierzamy właściwie poświęcić się badaniom tej sytuacji i as-

jawnie popiera faszystów. Boi się tylko na razie iść konsekwentnie do końca, bo nie jest pewien wyniku, nie chce kompromitować partji, boi się międzynarodowych komplikacji.

Ta rola klerykalizmu w kraju, gdzie posiada Rząd w swych rękach, zasługuje na uwagę. Wiemy zresztą, co myśleć o rzekomym „demokratyzmie” klerykałów, — zależnych w Austrii oczywiście od kapitału, także żydowskiego („jednolita lista, całej burżuazji przy ostatnich wyborach).

3) Haniebna była rola Komunistów w tych wypadkach. Parli cały czas do starcia zbrojnego z faszystami. I krzyczą obecnie o „zdradzie” socjalistów, gdy do walk nie doszło. Na szczęście komunizm w Austrii nie ma żadnego znaczenia. W podobny sposób parli komuniści do wojny domowej w roku ub. podczas rewolty lipcowej w Wiedniu. Na skutek tej nikczemnej lipcowej taktyki słabutkie grupy komunistyczne jeszcze bardziej zmalały (patrz ostatni „list” Egzekutywy „Kominternu” do austriackiej kompartii).

Na czem polega ta nikczemność taktyki? Na tem, że niepotrzebnie wywołana wojna domowa osłabiła by państwo, zadała by cios ruchowi robo-

pektów tej gałęzi przemysłu. W tym celu powołano na wniosek ministra *Sokala* specjalny komitet, którego skład nie jest jeszcze definitywnie ustalony, do którego jednak powołani zapewne będą kooptowani eksperci przemysłu włókienniczego.

Na zapytanie, jak zapatruje się na akcję *Alfreda Monda*, *Thomas* oświadczył, że sam fakt powstania i rozwinięcia tej dyskusji jest zadowalający i rokuje nadzieje na przyszłość. Akcja *Monda* jest bardzo ciekawa, gdyż ma na oku również sprawę rozwoju przemysłu, zależy nam bowiem przede wszystkim z jednej strony na należytej ochronie pracy, a z drugiej na pokojowym współżyciu pracodawców i pracowników.

Na zapytanie, w ostatnim czasie Międzynarodowe Biuro Pracy zanotowało dużo ratyfikacji takich konwencji, zmierzających do ochrony pracy, oświadczył *Thomas*, że ostatnio doniesiono z Austrii o ratyfikacji dwóch dalszych konwencji, a nadto spodziewane są ze strony Polski dalsze ratyfikacje konwencji w sprawie ubezpieczeń społecznych.

W tym celu powołano na wniosek ministra *Sokala* specjalny komitet, którego skład nie jest jeszcze definitywnie ustalony, do którego jednak powołani zapewne będą kooptowani eksperci przemysłu włókienniczego.

4) 7-my październik ujawnił znaczenie chłopów dla Socjalizmu. Faszyci próbują oprzeć się na nienawiści chłopów względem miasta. Soc. demokracja austriacka zrozumiała to dawno, uchwalając w r. 1925 znany program rolny i wszczynając energiczną pracę na wsi. Wypadki austriackie stana się jeszcze jedną pobudką dla socjalistów do rozwinięcia pracy wśród chłopów.

Takie są, oczywiście, ogólne konsekwencje znamiennych wypadków w Austrii, — ważne i dla nas, polskich socjalistów.

Cieszymy się wraz z bratnią partją austriacką, posiadającą 700 (!) tysięcy członków przy 6½ mil. ogółu ludności, że świetnego moralnego i politycznego zwycięstwa odniesionego w *Wiener Neustadt*. Będzie ono pobudką dla socjalistów wszystkich krajów do walki, wytrwałej walki W OBRO-
NIE DEMOKRACJI!

Kazimierz Czapiński.

KOMISJA CENTRALNA KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

PRZEBIEG POSIEDZENIA I UCHWAŁY

Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych. Przewodził tow. *J. Kwapiński*. Udział członków Komisji był bardzo liczy.

Na porządku dziennym znajdowały się dwie sprawy: stan ruchu zawodowego w Warszawie i strajk włókienniczy. Po ożywionej dyskusji przyjęto uchwały następujące:

W SPRAWIE STANU RUCHU ZAWODOWEGO W WARSZAWIE

„Komisja Centralna stwierdza, że poszczególne członkowie Związków Zawodowych w Warszawie dopuścili się grubego naruszenia karność organizacyjnej przez samowolne, sprzeczne z obowiązującym statutem, zwołanie konferencji zawodowej i przez próby samowolnego powołania do życia Rady zawodowej.”

Wyrażając głębokie ubolewanie z powodu tej niekarność Komisja Centralna Związków Zawodowych stwierdza, że, w myśl art. 33, obowiązującego statutu — Radę zawodową może prawnie wybrać tylko konferencja Zarządów Oddziałów zwołana przez Komisję Centralną Zw. Zaw.

Każde inne, samowolnie do życia powołane, ciało organizacyjne — poza ramami Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce — należy uważać za organizację rozłamową i szkodliwą, skierowaną przeciw całości i jednolitości ruchu zawodowego.

Przestrzegając ogół członków i wszystkie oddziały, a zwłaszcza oddziały warszawskie — przed tą robotą rozłamową, Komisja Centralna wzywa wszystkie Związki Centralne do zastosowania najostrzejszych rygorów i do wyłączenia ze Związków, jako szkodników klasy robotniczej, wszystkich tych, którzy, mimo niniejszej uchwały, tę rozłamową robotę chcieliby dalej prowa-
dzić.”

W SPRAWIE STRAJKU WŁÓKIENNICZEGO

Komisja Centralna stojąc na stanowisku poparcia strajku robotników przemysłu włókienniczego, poleca wszystkim organizacjom zawodowym podjęcie akcji zbierania składek na rzecz

strajkujących i wzywa towarzyszy, pracujących w samorządach i spółdzielniach na terenie objętym strajkiem, do zorganizowania pomocy na rzecz strajkujących i akcji dożywiania ich dzieci.

UCHWAŁY ZWIĄZKU METALOWCÓW

Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie Wydziału Wykonawczego Zw. robotników przemysłu metalowego w Polsce z Zarządem Okręgowym Związku i z Zarządami Oddziałów Warszawa I i Warszawa II.

Zebanie stwierdziło, że nikogo z członków Zarządów, ani też członków Związku nie upoważniono, ani też nie wysyłano na zebranie, odbywające się dnia 4 b. m. w sali Związku dozorców w sprawie Rady zawodowej.

Uchwalono, że wybrani do Rady za-

wodowej tow. tow. *Stanisław Celejewski* i *Henryk Wilczyński* nie mogą ofiarowanych im mandatów przyjąć; że mandatów tych pod żadnym warunkiem nie mogą wykonywać, gdyż nie otrzymali upoważnienia — i dlatego też nie mogą zasiadać w Radzie. Jako przedstawiciele Oddziałów Warszawa I i Warszawa II.

Obecnych na posiedzeniu było 34 członków; za rezolucją oświadczyło się 31 głosów, a przeciw rezolucji 3 g.

DALSZE ZAOSTRZENIE STRAJKU W PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM

Łódź, 11 października.

Dzisiaj nastąpiło dalsze zaostrenie strajku w przemyśle włókienniczym, t. j. wycofano obsługę z tych fabryk, w których jeszcze znajdowała się poprzedniego dnia; tak, że teraz już prawie wszystkie przedsiębiorstwa zostały jej pozbawione.

Rano przy wypłatach odbyły się tłu-

mne masówki robotników po fabrykach, przy udziale wszystkich robotników danej fabryki. Przemawiali przedstawiciele Komisji strajkowej. Nastroj wśród strajkujących był doskonały; uchwalono wszędzie strajkować aż do zwycięstwa.

Na dziś, jak donosiliśmy już, zapowiedziano 6 wielkich wieców.

WARUNKOWA ZGODA PRZEMYSŁOWCÓW NA 5% PODWYŻKI

Wczoraj przemysłowcy włókienniczy złożyli w Min. Pracy oświadczenie, w którym zgadzają się podwyższyć płace robotnicze o 5%, uzależniając jednak tę podwyżkę od zawarcia umowy na okres nie krótszy, niż do 1 lipca roku przyszłego.

Jest to zaledwie czwarta część tego,

czego żądają robotnicy. W dodatku, fabrykanci chcą związać robotników jak najdłuższą umową, chcąc w ten sposób uniemożliwić dalsze podwyżki, choćby drożyzna i zyski przemysłowców rosły jak na drożdżach.

Dzisiaj prawdopodobnie robotnicy wypowiedzą się na temat „łaskawości” p.p. przedsiębiorców.

POMOC MAGISTRATU DLA STRAJKUJĄCYCH

Magistrat miasta Łodzi na posiedzeniu wczorajszym uchwalił wydać o-
biady oraz zapomogi w naturze rodzi-

nom najbardziej potrzebujących robotników strajkujących.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

JESZCZE O „PRZEDSWICIE”

Jeżeli kierownicy i wydawcy „Przedswitu” chcieli nas naprawdę przekonać, że pragną tylko „konsolidować” myśl socjalistyczną, że nie są częścią składową obozu „sanacyjnego” poprostu, — to powinni byli powstrzymać „entuzjazm” bojowy „Głosu Prawdy”, dyskretny pokłask „Dnia Polskiego” i... konfiskatę niektórych ustępów wczorajszego artykułu „Robotnika” we lwowskim „Dzienniku Ludowym”.

Och, nie twierdźmy wcale, że mogli to wszystko powstrzymać. Chodzi o coś innego. I „Głos Prawdy” i „Dzień Polski” i wybrki biurokraty lwowskiego są dowodem, jak różne odłamy społeczeństwa i jak władze lokalne przyjęły fakt ukazania się „Przedswitu”.

Zabieramy dziś głos raczej dla sprostowania, niż dla polemiki.

Przedewszystkiem nie rozumiemy wcale tonu „uciśnionych”, którzy oto wreszcie dorwali się do głosu naprzekór zakazom C. K. W. Wszak nie należą panowie do Partji; niczego wam C. K. W. nie zakazywał i niczego nie nakazywał; nic nie wiemy o tem, że „oderwaliście się” od Partji z powodu „polityki C. K. W.”; min. Moraczewski opuścił jej szeregi z powodu swojej własnej polityki; pp. Czarkowski i Stepniewski nie należą do niej oddawna. Innych „waszych” nazwisk nie znamy.

Notatka o „Federacji Pracy” nie może być przez nas uznana za rodzaj kronikarskiego obowiązku dziennikarskiego. Pismo socjalistyczne naprawdę nie zamieszcza notatek przychylnych o robijackiej, jaskrawo, bojowo antysocjalistycznej organizacji „zawodowej”, „zawodowej” z ramienia przemysłowców i władz administracyjnych.

Uspokójcie się, panowie, „Robotnik” nie „żyje” z „Messager Polonais”, drukowanego w naszej drukarni na podstawie normalnej umowy, tym mniej z „ogłoszeń rządowych”. Wystarczy, prze-

rzeć kilka kompletów miesięcznych. Z pewnością, z pewnością nie jesteście pismem bogatym; nie otrzymujemy żadnych subsydjów; nie mamy takich cudownych zdolności, by nam się „pokrywały” numery, rozdawane darmo po dzielnicach robotniczych; wiemy też doskonale, ile kosztuje składanie, druk i papier dziennika w stosunku do 10-groszowej ceny egzemplarza.

Nie, panowie. Obstawiamy przy swoim; to nie jest żadne „konsolidowanie” polskiej myśli socjalistycznej; to jest zwyczajna próba osłabienia albo rozbicia polskiego ruchu socjalistycznego.

I dajcież raz spokój z tem „braniem udziału” w Rządzie wspólnie z Kiernikiem i t. d. Zapytajcie min. Moraczewskiego, kto w owym r. 1925 był zdecydowanym zwolennikiem koalicji, wraz z wieloma, wieloma innymi. Jeżeli ta koalicja była „zbrodnia”, to chyba i dla ministra Rządu koalicyjnego Moraczewskiego; Nieprawdaż?

Wreszcie jeszcze jedno. „Głos Prawdy” pozwolił sobie przy okazji na obrzydliwą insynuację, jakoby C. K. W. „zainspirował” broszurę p. Minkiewicza. Tu już nie prostujemy, tylko piętnujemy. A żeby zerknąć wreszcie maskę „oburzenia moralnego” z oblicza p. Stępczyńskiego, przypomniemy mu numery „Głosu Prawdy” z wiosny r. 1927 podczas pierwszych tygodni nowej Rady miejskiej stolicy. Obelgi, ciskane wówczas przez zacny organ na frakcję radnych P. P. S., rozpaczliwe wołania o pomoc do... C. K. W. napełniały nas wszystkich szczerem obrzydzeniem; w porównaniu z ówczesnymi napaściami „Głosu Prawdy” broszura p. Minkiewicza wyglądałaby prawie „łagodnie”.

Trzeba mieć jednak jakąś miarę i w oszczerstwach nawet i w kłamstwie. S. K.

W SPRAWIE NADUŻYĆ WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNYCH

Głośna afera w wydziale wodociągowo-kanalizacyjnym spowodowała w swoim czasie aresztowanie kilku urzędników oraz głównych winowajców całej afery, braci Petszaftów. Jednocześnie utworzono w ub. roku z ramienia Magistratu specjalną komisję dla obliczenia strat poniesionych przez miasto. Komisja ta oblicza owe straty już rok z górą i dotąd nie złożyła sprawozdania. Bracia Petszaftowie, bogaci kamienicznicy, zostali wypuszczeni na wolność i prowadzą swoje „interesy”, natomiast niezamożni urzędnicy odsiadują bez przerwy więzienia. Takie nierównomierne traktowanie „wielkich” i „małych” wydaje się nam wysoce niewłaściwe. Rozchodzą się już nawet pogłoski, że śledztwo ma być umorzono! Sądzi-

NOWE PRZEPISY LOTNICZE

Min. Komunikacji przystąpiło do opracowania przepisów wykonawczych do ustawy lotniczej z roku 1928. Nowe przepisy określają sprawę kontroli żeglugi powietrznej. Piloci będą poddawani badaniom lekarskim co pół roku. Specjalne komisje powołane zostaną dla kontroli technicznej samolotów używanych w komunikacji powietrznej. Określone zostaną również zasady sanitarne obowiązujące dla samolotów pasażerskich i sprawa odpowiedzialności towarzyszy lotniczych za katastrofy. Odszkodowanie w razie wypadku, śmierci lub skażenia pasażerów wynosić będą do 90 tys. zł. (PID).

my, że władze wydadzą odpowiedni komunikat w powyższej sprawie dla zaspokojenia opinii publicznej i zaprzeczą niepożądanym pogłoskom.

KONTROLA REJESTRACJI pracowników umysłowych

Znaczna liczba zakładów przemysłowych unika zarejestrowania pracowników umysłowych w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Zakład otrzymywał bardzo liczne skargi pracowników, w związku z tem uruchomiona została kontrola, której zadaniem jest stwierdzenie czy i w jakim stopniu zakłady przemysłowe stosują się do obowiązujących rozporządzeń. Ostatnio kontrolerzy przeprowadzili i prowadzą dalej kontrole w Warszawie, Żyrardowie, Lublinie, Kielcach, przyzem sporządzone już zostały raporty na przemysłowców, którzy zaniedbali obowiązku o zarejestrowaniu swoich pracowników.

KONFERENCJA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH

W dniu 21 b. m. odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych, należących do Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej. Na porządku dziennym znajdują się m. in. sprawy związane z realizacją wniosków Komisji Ankietowej w dziedzinie budownictwa mieszkalnego.

W SPRAWIE OPŁAT SZKOLNYCH ZA DZIECI PRACOWN. PAŃSTW.

Jak wiadomo, władze państwowe wydały zarządzenie, aby pracownicy państwowi składali dla uzyskania zwrotu części opłaty szkolnej za dzieci uczęszczające do szkół prywatnych, zaświadczenie o tem, że w równorzędnych zakładach państwowych dzieci nie mogły być umieszczone z powodu braku miejsca. Zarządzenie to wywołało ogromne rozgoryczenie wśród sfer pracowniczych.

Naraza ono bardzo wielu pracowników na ucziąliwą mitręgę po urzędach, często na stratę dziennego zarobku i w wielu wypadkach z powodu nieuzyskania takiego zaświadczenia, zmusza liczne rodziny pracownicze do odebrania dzieci ze szkół, wytworząc chaos w szkołach państwowych i prywatnych.

W związku z tem delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej Z. Zaw. Prac. Państw. w osobach p. Z. Dudy, tow. Maxamina i Sommerfelda odbyła konferencję z wicemin. Oświaty, p. Czerwińskim, który obiecał odpowiedzieć na postulaty pracowników w tej sprawie 15 b. m.

WALKA Z NIELEGALNYM HANDLEM NARKOTYKAMI

Min. Spraw Wewn. wyda wkrótce rozporządzenie w sprawie uregulowania sprzedaży narkotyków. Sprzedaż wszelkich środków odurzających będzie się mogła odbywać tylko w aptekach za receptami. Ustanowiona zostanie specjalna kontrola aptek i firm farmaceutycznych dla zapobieżenia nielegalnej sprzedaży narkotyków. (PID).

JAK PRZESZEDŁ „DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ” W CAŁEJ POLSCE

WILNO Wspaniały przebieg uroczystości. — Szlaki polityczne

W „Dniu Młodzieży” odbyła się w południe Akademia w dużej sali „Polonii”. Wobec tłumnie zebranej młodzieży i starszych towarzyszy Akademię otworzył programem przemówieniem przewodniczący Organizacji Młodzieży tow. R. Holownia, i poprosił do honorowego prezydium tow. tow. Tomaszewiczową, Giczewską, postę Plawskiego, Urbankę, Kochanowskiego i Fersztę. Przemawiali tow. tow.: poseł Plawski w imieniu O. K. R. P. P. S. i T. U. R., Kochanowski w imieniu robotniczych drużyn sportowych „Sila” i „Tur”, Ferszt w imieniu akademickiej młodzieży socjalistycznej Z. M. N. S.

Część artystyczna pod kierownictwem tow. tow. W. Hendrychówny i prof. Ludwiga stała na bardzo wysokim poziomie. Przemówienia, występy chóru robotniczego, popisy działy ogniska Org. kobiet P. P. S. wywołały żywy entuzjazm. Zebrani rozeszli się z hymnem rewolucyjnym na ustach.

Po południu odbyły się zawody sportowe robotniczych drużyn sportowych „Sila” i „Tur”, które wykazały poważne wyszkolenie obu zespołów. Jednocześnie w Domu Z. Z. K. Organizacja kobiet P. P. S. zorganizowała wspaniałą zabawę, w której brało udział do 150 dzieci.

W związku z obchodem „Dnia Młodzieży” należy zwrócić uwagę na pewne szlaki wileńskich władz administracyjnych. Otóż Zarząd T. U. R. otrzymał piśmienne zezwolenie ze starostwa grodzkiego w Wilnie na zorganizowanie Akademii dla młodzieży i w dokumencie owym nie były wymienione jakiegokolwiek zastrzeżenia co do wieku słuchaczy i uczestników. Tymczasem w niedzielę przed rozpoczęciem Akademii, sala została „sumiennie” obsadzona przez policję, która żądała od przychodzących przedkładania dowodów dla stwierdzenia ukończonych lat 17. Z powodu tych szklan tłumnie przychodząca młodzież nie mogła wziąć udziału w Akademii. Większej grupie młodzieży udało się, mimo wszystko, uniknąć kontroli policji i wejść na salę.

Na skutek energicznej interwencji or-

ganizatorów, zarządzeni powyższe zostało po godzinie odwołane. Komisarz policji i referent starostwa tłumaczyli się... jakimś zarządzaniem wyższych władz administracyjnych (?). Należy zaznaczyć, iż jednocześnie, mimo mroźnego powietrza, przez ulice miasta defilowały kolumny młodzieży i działy od lat 6 — 15 niezbyt ciepło ubranej z okazji poświęcenia sztandaru Czerwonego Krzyża, ale w tym wypadku nie stosowano żadnych szykan...

Musimy jaknajstrzej wystąpić przeciwko zachowaniu się policji na Akademii T. U. R.

CZECHOWICE—DZIEDZICE (Śląsk Cieszyński)

Po raz pierwszy obchodzone tu święto „Młodzieży Robotniczej” wypadło niezwykle imponująco; nastrój panował uroczysty. Przybyli bratnie organizacje „Sily” z Ligoty, Mazańców, Zarzecza, Pochód, w liczbie około dwóch tysięcy osób, ruszył na plac Wolności do Dziedzic, gdzie odbył się wielki wiec, na którym przemawiali tow. tow. poseł Reger i Rusinek. Przewodniczył tow. Roman (górnik). Po wiecu odbyły się zawody piłki nożnej między dwiema: R. K. S. „Legja” Kraków — a R. K. S. „Czechowice”. Po zawodach odbyła się uroczysta Akademia w pięknie udekorowanej sali Domu Robotniczego w Czechowicach, na program której złożyły się: „Międzynarodówka”, w wykonaniu orkiestry robotniczej, solista Heleny Rynas z Krakowa, są nagrodzono rzeszestmi oklasków za „ułożenie pieśni ludowej; dalej deklamacje w wykonaniu K. Rusinka i wiele innych. Po Akademii odbyła się zabawa taneczna, na której do białego dnia bawiono się ochocho.

ŚLUPCE

Dnia 7 b. m. odbyła się tu w lokalu miejscowej organizacji T. U. R. uroczysta Akademia.

Po wysłuchaniu odczytu wygłoszonego przez tow. Sukowicza na temat znaczenia święta młodzieży robotniczej odśpiewano „Czerwony Sztandar”. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w lokalu T. U. R.

Z powodu nawalu materiału, Redakcja zamieści tylko te korespondencje z obchodu „Dnia Młodzieży” na prowincji, które nadejdą do dnia 15 b. m.

JAK PRACUJE SERCE

Praca, jaką serce wykonywa w ciągu jednego żywota ludzkiego jest zaprawdę ogromna

U noworodka serce uderza 144 razy na minutę; u dorosłych w stanie spoczynku — 72 razy, przy pracy fizycznej — przeciętnie 100 razy. Przyjmując za podstawę powyższe cyfry, otrzymamy, iż w ciągu 70 lat życia serce uderza około 3 miliardów razy. Każde poszczególne uderzenie pędzi około 1/20 litra krwi z serca do tętnic. Ilość krwi przepędzonej przez serce w ciągu 70 lat wynosi w przybliżeniu 150 milionów litrów, czyli ilość płynu, która wypełnia

okrągłe jezioro o jednometrowej głębokości i o 220 mtr średnicy.

Waga krwi, która w ciągu 20 minut przepływa przez serce, równa się wadze człowieka ciśnienie zaś, pod jakim działa pompa sercowa równa się 1/5 atmosfery. W ciągu jednego dnia serce wykonywa pracę równą podniesieniu 1000 kilogramów na wysokość 18 mtr. Praca serca w ciągu całego życia równa się 450 milj. kilogramom metrycznym. Ta energia wystarczyłaby na podniesienie holownika o pojemności 900 ton na wysokość 500 metrów.

O ŻYDOWSKIM RUCHU SOCJALISTYCZNYM

W „Robotniku” z dn. 14 września ogłosiliśmy artykuł tow. Arby o dwóch głównych kierunkach żydowskiego ruchu robotniczego. Zwróciliśmy się do tow. W. Altera, jednego z kierowników Bundu, z prośbą o napisanie dla nas specjalnego artykułu przedstawiającego poglądy najsilniejszej organizacji robotników żydowskich w Polsce. Rzecz jasna, pozostawiliśmy tow. Alterowi zupełną swobodę. Sądziemy, że — zwłaszcza przed Kongresem — towarzysze nasi powinni zapoznać się możliwie dokładniej i z pierwszego źródła ze stanem socjalizmu wśród tak zw. mniejszości narodowych. Red.

Istnieje wśród żydów, na tradycji wiekowej wyrosła, psychika „narodu wybranego”. Psychika ta przenika niekiedy i do sfer socjalistycznych i przekształca się w dążenie do stworzenia jakiejś specjalnej teorii socjalistycznej dla żydów. Stąd niezadowolenie tow. Arby, że „ideologia Bundu — to mechaniczne przeniesienie marksizmu na specyficzny grunt żydowski”, i jego widoczny żal, że „Boruchow (teoretyk poale-sjonizmu)... nie stał się Marksem żydowskich mas”. Stąd też jego niezrozumienie walki Bundu o prawo do pracy.

My bundowcy jesteśmy bardziej skromni. Nam wystarczy ten jeden Marks, który tworzył teorię międzynarodowego socjalizmu. Zaś „narodowe” teorie socjalistyczne są zawsze u żydów jak i u nie-żydów, szkodliwymi naroślami drobnomieszczańskimi w ruchu robotniczym.

Podstawową ideą Bundu — jako partji socjalistycznej — to międzynarodowy Socjalizm. Nie jako zakończona koncepcja, nie jako druga „Tora”, nadana przez objawienie, ale jako kotłująca myśl międzynarodowego ruchu robotniczego, zdążającego mozolnie do swego wyzwolenia.

Podstawowa idea Bundu — jako partji socjalistycznej — to międzynarodoweuropeizacja całkowita mas żydowskich, a przedewszystkiem klasy robotniczej żydowskiej. A więc w stosunku do jednostki — wywyższenie robotnika z otchłani nieludzkiego wyzysku materialnego i poniżenia moralnego i zaszczepienie mu poczucia godności własnej i chęci do walki.

W stosunku zaś do całej klasy, wprowadzenie jej w szych bojowym, jako równej wśród równych, do rodziny międzynarodowego proletariatu i związanie jej losów z losem ogólnej walki socjalistycznej.

Te dwie elementarne zasady tłumaczą zarówno całą praktykę Bundu, jak i jego długą walkę ze sjonizmem, oraz jego odnośmi poale - sjonistycznymi.

Nie mogę tu szerzej rozwinąć się nad walkę Bundu ze sjonizmem. Zaznaczę tylko parę momentów charakterystycznych.

Sjonizm rozwijał się pierwotnie na tle niemożności i tchórzliwości politycznej mieszczaństwa żydowskiego za czasów carskiej Rosji. To też negował on początkowo całkowicie wszelką pracę polityczną w krajach „gołosu” (wygnania). Przy zmienionych warunkach sjonizm stał się ideologią reakcyjnego mieszczaństwa żydowskiego w jego walce o swe pozycje społeczne tutaj w kraju. Zagadnienia polityki miejscowej pochłaniają całkowitą niemal uwagę partii sjonistycznej w Polsce. Palestyna jest przyprawą świąteczną oraz środkiem do przeciwstawienia idei socjalizmu swej własnej nacjonalistycznej „nadstanowej” idei. Zupełnie, jak u nie-żydów!

Bezpośrednią pomoc w zwalczaniu żydowskiego ruchu robotniczego okazują mieszczaństwu żydowskiemu — poale - sjonisci. Mam na myśli nie ich subiektywne zamierzenia, ale obiektywny rezultat samego ich istnienia. Zostawmy na uboczu ową aprobowaną przez tow. Arba swoistą teorię, że walka klasowa robotników żydowskich (i tylko żydowskich) może zapędzić ruch

polityczny w ślepa uliczkę, z której nie ma wyjścia”. Wystarczy stwierdzić wszystkim znany fakt, że w swej działalności politycznej u nas w kraju poale - sjonisci wszystkich maści kopują politykę Bundu lub komunistów. Tworzenie odrębnych partii politycznych nie mogących nawet wykażać się odrębną polityką — jest najwykleszem sknodnictwem, którego nie usprawiedliwi najbardziej skomplikowana „teoria”.

Są ludzie z upodobaniem snujący takie „teorie” przy każdej niemal okazji. Weźmy dla przykładu walkę Bundu o prawo do pracy. Jest to zagadnienie pierwszorzędnej wagi, zagadnienie uniknięcia śmierci głodowej lub zwyródnienia dla wielu tysięcy ludzi. Bund, najciślej związany z żydowską klasą robotniczą i jej potrzebami, prowadzi szeroką akcję o uznanie tego prawa.

Ale fałszywą jest teoria o transcendentalnie „żydowskim” charakterze tego postulatu, który zdaniem tow. Arby jest punktem wyjścia poale - sjonizmu. Walka o prawo do pracy nie istnieje dla robotników żydowskich w szeregu innych krajów, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie znajduje zatrudnienie znacznie większa ilość robotników żydowskich niż w Polsce. Hasło prawa do pracy wysuwają w Polsce socjaliści niemieccy zwłaszcza na Górnym Śląsku, gdzie ruguje się wszelkimi sposobami pracowników Niemców. To też w rozumieniu Bundu, walka o prawo do pracy jest zagadnieniem politycznym Polski, jest walką z jednym z najbardziej krzywdzących ludność pracującą przejawów ucisku narodowościowego, który powinien napotykać stanowczy opór nie tylko robotników żydowskich, ale całego ogółu robotniczego Polski.

Do tej samej kategorii zjawisk społecznych zalicza Bund również walkę o prawa kulturalne i językowe mas żydowskich w Polsce. W tej właśnie dziedzinie europeizacja, o której wspominaliśmy poprzednio, występuje na plan

pierwszy. Bund stosuje do mas żydowskich te normy narodowościowe, które są bezsporne w stosunku do każdej grupy narodowościowej. Jest to przedewszystkiem prawo do wolnego rozwoju kulturalnego i do posilkowania się w życiu społecznym swym językiem. Wszelka polityka przymusowej asymilacji opiera się albo na wulgarnym ucisku narodowościowym (np. dawna polityka rusyfikacji), albo też, specjalnie w stosunku do żydów, na poczuciu pogardy do mas żydowskich, a więc i do ich kultury. Ta druga przesłanka, jako bardziej subtelna i nieuchwytna, niezawsze jasno występuje w świadomości tych, którzy głoszą: „bądźcie jak my, a wtedy będziemy braćmi”. Bund przeciwstawia temu swą tezę o równych obowiązkach ale i równych prawach dla mas żydowskich i stoi na stanowisku braterstwa wszystkich odłamów narodowościowych klasy robotniczej bez uprzedniego wypełnienia tych lub inych warunków.

Dla socjalisty sprawa ta jest tak elementarna i zrozumiała, jak swego czasu, przed wojną, była zrozumiała i elementarna walka ludności polskiej w Poznaniu o jej prawa językowe i kulturalne. A jeśli w sferach nawet demokratycznych polskich zagadnienie to napotyka na małe zrozumienie, to częściowo ponosi tu winę ogólna atmosfera narodowościowa w kraju, gdzie nawet zwykle równouprawnienie obywatelskie żydów zostało uznane przeważnie na papierze.

Tak więc wszystkie żądania narodowościowe Bundu wypływają z ogólnosocjalistycznych przesłanek. I jeśli w Polsce proletariąt żydowski nie znajduje dostatecznego poparcia w swej walce przeciwko uciskowi, to nie jest to dowodem konieczności odrębnej „teorii” dla Socjalizmu mas żydowskich. Niewątpliwie okoliczność ta podrywa częściowo w masach żydowskich zaufanie do ruchu socjalistycznego i podsyca nastroje sjonistyczne. Niewiara w

międzynarodowość socjalizmu prowadzi poale - sjonistów (jak w innych warunkach i sjonistów) do organizacyjnego wniosku: konieczności odrębnej światowej organizacji robotników żydowskich. Na tej podstawie zarówno prawica jak i lewica Poale-Sjonu utworzyły swe własne „światowe związki”, prowadzące zresztą żywot dość rachityczny.

Bund zajmuje wręcz odmienne stanowisko. Pozostając w braterskich stosunkach z organizacjami robotników żydowskich innych krajów, na tle łączności kulturalnej i ideowej, Bund dąży do jednoci organizacyjnej przedewszystkiem z całą klasą robotniczą swego kraju. Negując specyficzny żydowski socjalizm, Bund pokłada swe nadzieje w zwycięstwie idei międzynarodowego socjalizmu i wyciąga stąd odpowiednie wnioski organizacyjne.

Ze nie jest to tylko teoria, niechaj świadczą fakty następujące:

Dawniejszy Bund, którego terenem działania była Polska, Litwa i Rosja (wraz z Ukrainą) był częścią składową rosyjskiej socjal-demokracji.

Organizacja robotników żydowskich Bund, w Rumunii (przeważnie na Bukowinie), na czele którego stoi członek Egzekutywy Socjalistycznej Międzynarodówki, tow. Pistynier, jest częścią składową rumuńskiej partji socjalistycznej.

Bund na Łotwie jest częścią składową łotewskiej socjal-demokracji.

Żydowski związek socjalistyczny w Stanach Zjednoczonych, stojący w sprawach narodowościowych na stanowisku Bundu w Polsce, jest organiczną częścią amerykańskiej partji socjalistycznej.

Wszędzie niemal, gdzie istnieją skupienia robotników żydowskich, ich masowe organizacje podzielały stanowisko Bundu w Polsce. I wszędzie praktyka tych „bundowskich” organizacji potwierdziła realizację teorii organizacyjnej Bundu. Wszędzie, z wyjątkiem Polski.

Wiktor Alter.

KRONIKA POLITYCZNA

**KONFERENCJA W SPRAWIE ZA-
DAN GÓRNIKÓW.**

Dnia 11 b. m. Minister Pracy, dr. Jurkiewicz, przyjął przedstawicieli Rady Zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Chranzowskiego w sprawie warunków produkcji w górnictwie i w sprawie żądań robotniczych podwyżki płac.

**BADANIA PSYCHOTECHNICZNE
PERSONELU KOLEJOWEGO.**

Min. Komunikacji zamierza utworzyć przy wszystkich dyrekcjach kolejowych biura badań psychotechnicznych dla personelu P. K. P. Dotąd badaniom psychotechnicznym podlegają maszyniści i palejarze, obecnie projektowane jest zbadać całego personelu ruchu. (PID).

Z DYPLMACJĄ.

Min. Spraw Zagr. p. August Zaleski, przyjął w dniu wczorajszym posła Stanów Zjednoczonych p. Stetsona, posła szwajcarskiego p. de Segesser-Brunege oraz przewodniczącego polskiej delegacji do rokowań z Niemcami, ministra Twardowskiego.

Do Warszawy przybył poseł polski w Berlinie, min. Knoll.

WYCHODZTWO DO FRANCJI.

W związku z pobytom dyrektora departamentu Min. Pracy Francji, p. Piegnard, w Polsce, odbyły się w Urzędzie Emigracyjnym rozmowy w sprawach wychodźstwa polskiego do Francji. Niebawem zwołana ma być konferencja polsko - francuska dla uregulowania emigracji polskiej do Francji. (PID).

STOSUNKI Z PARAGWAJEM.

W najbliższym czasie podjęte mają być rokowania o zawarcie traktatu handlowego między Polską a Paragwajem. Traktat ten uregulowałby sprawy importu z Paragwaju do Polski tytoniu, bawełny i ekstraktów garbarskich. (PID).

**Co słychać na świecie
KRONIKA TELEGRAFICZNA
STEROWIEC NIEMIECKI NAD
ATLANTYKIEM.**

Mimo zapowiedzianego odłożenia odlotu niemieckiego balonu sterowego „Hrabia Zeppelin” wysartował wczoraj z lotniska Friedrichshafen na parę minut przed godziną 8-mą. Sterowiec zabrał ze sobą pocztę ogólnej wagi 5 tys. kg. i radiostację. W Nowym Jorku wszystkie karty wstępu na powitanie Zeppelina na lotnisku Laken są już rozprzedane.

CHOROBA HERRIOTA.

Agencja Havasa przynosi wiadomość o chorobie min. Herriota. Przyczyną choroby jest rana, którą minister otrzymał kiedyś w prawą nogę. Lekarze przepisali Herriottowi wypoczynek w łóżku.

LEWIN JESZCZE NIE ZREZYGNOWAŁ.

PAT donosi z Nowego Jorku: Spodziewają się, że samolot Lewina „Miss Columbia” odleci w piątek w południe w kierunku Rzymu, w celu dokonania przelotu nad Atlantykem.

SMIERĆ 13 OSÓB W DUNAJU.

W Rumunii w pobliżu Galatuz, wielka łódź motorowa, kursująca po Dunaju, wpadła na barcę, w której znajdowało się 16 osób; 13 z nich utonęło. Dotychczas wydobyto z wody 11 trupów.

**BADANIA PSYCHOLOGICZNE
W SZKOLACH POWSZECHNYCH**

Zagadnienie doboru pedagogicznego młodzieży, t. j. organizacji klasy szkolnej, o partię o podstawy psychologiczne i uwzględniającej ugrupowanie młodzieży nie tylko podług zasobu wiadomości ale i stopnia jej uzdolnienia, jest jednym z najbardziej ważkich postulatów szkolnych doby dzisiejszej.

Zagadnienie to na zachodzie Europy stało się przedmiotem rozważań i badań znanych teoretyków pedagogiki i znalazło między in. swój wyraz praktyczny w słynnym systemie Manneheimskim (utworzeniu na gruncie szkoły powszechnej oddziałów dla uczniów wybitnie uzdolnionych, normalnych i słabych).

W Polsce sprawa doboru pedagogicznego niewiele dotychczas posunęła się naprzód; do czasu badań przeprowadzonych nad 7000 dzieci szkół powszechnych w Warszawie.

Mianowicie inspektor szkół powszechnych p. Jan Czysowski w 29 szkołach dokonał rozpoznania-diagnozy wiadomości szkolnych i stopnia uzdolnienia, inteligencji dzieci.

Do badań w charakterze eksperymentatorów i asystentów powołano 400 osób, zbadano pierwsze, drugie i trzecie oddziały, ogółem 154 klasy.

Badania finansował Wydział Oświaty Magistratu i po części opieki szkół, w których badania przeprowadzono.

Psychologów i pedagogów, pragnących dla celów naukowych korzystać z bogatej skarbnicy wypełnionych testów dziecięcych, odsyłamy do Pracowni Psychologicznej przy ul. Otwockiej Nr. 3.

P. PREMIER BARTEL O KONSTYTUCJI

We wczorajszym numerze „Naprzód” znajdujemy pod tytułem powyższym artykuł tow. Hermana Diamanda. Sądzimy, że zainteresuje on również naszych czytelników. Red.

Żyjemy w dziwnych czasach. Najbardziej stanowczo wypowiadają się o sprawach publicznych osoby, które najpobieżniej o nich mają wyobrażenie. Znanem jest powszechnie, że za rządów przedwojennych w Europie Środkowej i Wschodniej o parlamentarystyce mowy nie było, albo prawie nie było. Panowały rządy zwierzchnicze. Tak było w Austrii, tak było w Rosji i Niemczech. Pozorny parlamentarystyczny charakter znaczenia nie miał. Rząd ustanawiał i uchylał monarcha, Franciszek Józef, albo Wilhelm II, czy Mikołaj II, a parlamenty mało miały na to wpływu. W Niemczech był rząd kanclerski Bismarcka, wszechwładnego ciemiężcy zaboru pruskiego; ten typ rządu kanclerskiego, budzi upodobanie p. Bartla.

We wszystkich trzech monarchiach budżet uchwalali parlamenty, ale niechby który nie uchwalili! Tym, którzy nie pamiętają owych czasów, przypominam uchwalanie budżetu polskiego na rok 1928/29. Cóż ma wogóle do gadania parlament, który nie ustanawia Rządu?!

Po wojnie, po rewolucjach, w środkowej Europie znikł, zapadł się Rząd „zwierzchnościowy” i nastał Rząd ludowy. W rozumieniu pana Bartla może istnieć Rząd „zwierzchnościowo - ludowy”, niby dyktatorsko - demokratyczny, ale takiego nie ma, nie było i nie będzie. Rząd ludowy wtedy jest rządem, gdy obejmuje całokształt rządów, inaczej jest pozorem, wprowadzeniem siebie i innych w błąd. Rząd ludowy może być jedynie ustanowiony, uznany i usunięty przez lud, to jest przez jego pełnomocników, przez Sejm. Lud ustanawia i, co rozumie się samo przez się, kontroluje Rząd przez siebie ustanowiony. Skonstruowanie sprzeczności między ustanowieniem Rządu i kontrolą nad nim jest starą fintą zauszników absolutyzmu. Żaden z rządów demokratycznych tej sprzeczności nie zna, rozumie bowiem, że stworzenie tej sprzeczności jest końcem demokracji.

Wywiad pana Bartla wprowadza stary czynnik absolutystyczny: głowę państwa, Franciszka Józefa, Wilhelma II, lub Mikołaja II. W tem rozumieniu bowiem żaden prezydent rzeczypospolitej za głowę państwa uważany być nie może. Przedstawmy sobie Prezydenta Wojciechowskiego, ustanawiającego rządy bez względu na Sejm!

Obywatele polscy powinni pilnie

czytać o zająciach przy wyborze prezydenta Stanów Zjednoczonych, by wiedzieć, jak to przychodzi do skutku wybór takiej „plebiscytowej głowy państwa” i jakich rządów można się spodziewać przy szalonym wpływie kapitalistów na wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Jeżeli pan Bartel obawia się wpływu Sejmu na ustanowiony przez Sejm Rząd, to zwracam uwagę na wpływy „jedynki” na obsadzanie urzędów w państwie. Wszak teraz całe rodziny wstępują do urzędów, o ile mają stosunki. Chwilowe stosunki w Polsce są anormalne. Nie przeważają wpływy żadnego z czynników konstytucyjnych, a czynniki wojskowe. Takie stosunki długo trwać nie mogą, chociaż przyznać należy, że wpływy wojskowe łatwiej uwidaczniają się przy rządach „zwierzchnościowych”, aniżeli przy rządach ludowych. Przyszłość klasy robotniczej związana jest z rozwojem Rządu ludowego. Zmiany warunków społecznych, wśród których żyjemy, są w drodze pokojowej możliwe tylko wśród rządów demokratycznych. A że przyszłość Polski związana jest z pokojowym rozwojem demokratycznym, więc plany pana Bartla, przedstawione w jego wywiadzie, są sprzeczne z interesem Państwa.

Herman Diamand.

**GROŻBA POWSZECHNEGO ZATARGU O PŁACE
NA POMORZU**

**STRAJK BUDOWLANYCH W BYDGOSZCZY. — KRĘTACTWO PRACODAWCÓW. —
PRZEDSIĘBIORCY DRWIĄ Z ARBITRAŻU!**

Dnia 6 b. m. w sobotę rano ustała praca w całym przemyśle budowlanym na terenie Bydgoszczy. Strajk wywołany został nieuczciwym i prowokacyjnym postępowaniem przemysłowców, którzy wobec żądań podwyższenia płacy z strony robotników nie okazali żadnej ustępliwości.

Bydgoszcz, jak wiadomo, należy do najdroższych miast w Polsce. Koszt utrzymania rodziny robotniczej wynosi tam tyleż, co np. w Poznaniu, o ile nie więcej.

To też od lat utarła się praktyka że w tych dwóch miastach płace w przemyśle budowlanym stały na jednym poziomie.

W r. ub. jednak Poznań wyprzedził Bydgoszcz, podnosząc płacę murarza i cieśli do 1.4 zł. za godzinę. Wdrożona przez Związek Klasowy bydgoskich robotników budowlanych akcja doprowadziła do zawarcia — za pośrednictwem bydgoskiego Magistratu — umowy, na mocy której robotnicy w Bydgoszczy otrzymali te same płace, co w Poznaniu...

Tymczasem w miesiącu ub. płace w Poznaniu znowu poszły w górę a to do 1.8 za godzinę, wobec wzrostu drożyzny, która — podkreślamy to z naciskiem — we wszystkich większych ośrodkach b. zaboru pruskiego jednakowo czyni postępy...

Robotnicy budowlani w Bydgoszczy wdrożyli tedy nową akcję o taką samą podwyżkę. Dnia 26 września Związek klasowy wystąpił do Związku pracodawców z memorjałem, domagającym się wprowadzenia w Bydgoszczy taryfy poznańskiej, zawarcia umowy zbiorowej i rozszerzenia jej na całe Pomorze...

Na żądanie to pracodawcy nie tylko nie zgodzili się, ale postąpili sobie w sposób wręcz krętacki, jakby rozmyślnie zdążający do sprowokowania walki.

Oto Centralny Związek Pracodawców

ziem zachodnich zlecił syndykowi Powszechnego Związku Pracod. (istnieją tam dwa Związki pracodawców) zawarcie z przedstawicielami robotników budowlanych umowy zbiorowej i w rokowaniach w sprawie tej prowadzonych brali nawet udział przedstawiciele Związku Centralnego.

Jednak, gdy umowa została zawarta i przez obie strony podpisana, pracodawcy budowlani nagle oświadczyli, że ich ta umowa „nie obchodzi”.

Gdy w dodatku do wyznaczonego na 5 b. m. terminu na żądanie wprowadzenia taryfy poznańskiej żadnej nie dali odpowiedzi, wzburzeni robotnicy na zebraniu odbytem dnia 5 b. m. w.ecz. uchwalili jednogłośnie przystąpić do strajku, który w ubiegłą sobotę rano wybuchł na wszystkich budowlach. Zdradzieckie wysiłki enperowskiego Z. Z. P., które już po uchwale strajkowej usiłowało rozpocząć strajku — nie wiadomo w jakim celu — odwlec, nie znalazły wśród robotników żadnego posłuchu!

Należy tu napiętnować specjalnie wicherzycielskie i wręcz wyzywające postępowanie przedsiębiorcy budowlanego p. Jaworskiego, największego budowlanego spekulanta na Pomorzu.

Jak nas informują pracodawcy na ogół byłoby skłonni zawrzeć ugody z pracownikami, ale p. Jaworski wicherzy i wręcz terroryzuje drugich przemysłowców, by na żądania robotników nie godzili się...

On p. Jaworski, bojowy „obwiepolski” endek, umiał sprytnie skoncentrować w swych rękach największe budowy na Pomorzu a wśród nich — co najciekawsze! — budowy rządowe i komunalne!

Możeby tak władze państwowe i komunalne zechciały nieco ostudzić „zapalę” tego kapitalistycznego wicherzyciela, bogacącego się... na robotach publicznych!...

Zachodzi jednak możliwość, że konflikt w przemyśle budowlanym w Bydgoszczy przerzuci się na wszystkie zakłady i na całe Pomorze a to dzięki nieprzejednanemu stanowisku przemysłowców!...

Podobna jak w Bydgoszczy drożyzna szaleje na całym Pomorzu. Nawet w małych miasteczkach ceny żywności są bardzo wysokie; niektóre codzienne artykuły żywnościowe — droższe są nawet niż gdzieś indziej!

Płace robotników we wszystkich zakładach stoją tam tedy oddawna znacznie niżej „minimum egzystencji”, obliczonego przez Urząd statystyczny.

Ponieważ na żądanie podwyżki płac przemysłowcy zgodzić się nie chcieli, przeto Związki klasowe zwróciły się do Ministerjum Pracy o arbitraż. Powołała przez Ministerjum Komisja Arbitrażowa, złożona z przedstawicieli robotników i przemysłowców, na posiedzeniu swem dnia 29 września odbytem w obecności Inspektora Pracy, uchwaliła minimalne stawki za godzinę „obowiązujące na województwo pomorskie, miasto Bydgoszcz i powiaty: bydgoski, szubiński, inowrocławski i wyrzyski”. Oorzeczenie powyższe zostało powzięte z tem, że wchodzi ono w życie z dniem 29 września b. r.

Robotnicy arbitraż powyższy przyjęli do wiadomości, tymczasem przemysłowcy orzeczenie Komisji jawnie zlekceważyli sobie i oświadczyli, że według nowych stawek płacić nie będą, przyczem grożą robotnikom lokautem!

Znosi się tedy na ciężki konflikt na całym Pomorzu i w 4 powiatach województwa poznańskiego, gdyż robotnicy nie pozwolą p.p. przemysłowcom grać sobie po nosie i zdecydowani są na każdą prowokację przemysłowców odpowiedzieć strajkiem powszechnym.

Kcz.

PRZEGLĄD PRASY

Strajk. — Budżet. — Konstytucja. — „Przedświt”.

„Dzień Polski” jest organem nie tylko arystokracji ziemianńskiej, ale też najwsteczniejszych grup przemysłowców i rolników. Napada on w bezprzykładny sposób na robotników - włóknarzy, za podjęcie walki strajkowej, twierdzi, że włókniarzom nie dzieje się znowu tak źle, ba! że „wszyscy” ponoć cierpią pod skutkami wojny i inflacji, że klasa robotnicza jest uprzywilejowana, że prowadzi się filantropię na jej korzyść ze szkoda dla kapitału rodzimego. W końcu pismo to żąda równouprawnienia kapitału z pracą w Min. Pracy, prowadząc politykę „klasową”. Polemizować z tym wywodem kapitalistycznej arogancji — jest rzeczą bezcelową. Ale że organ sanacyjny pozwala sobie na podobne wystąpienia (przypominamy, że przed kilku tygodniami ukazał się w temże piśmie niezwykły w swej napastliwości i wojowniczości artykuł p. Steckiego), do wodzi, do jakiego stopnia sfery kapitalistyczne czują się mocno w siódle pod błogosławionymi rządami sanacyjnymi.

O strajku łódzkim pisze też „Nasz Przegląd”. Zarzuca on — w dużym stopniu słusznie — podział na strajki polityczne i ekonomiczne i wypowiada się w naszych warunkach raczej na rzecz pierwszych. Ale o samym strajku łódzkim wydaje sąd salomonowy: i przemysłowcy mają rację i robotnicy i Rząd, który znalazł się w sytuacji przymusowej. Poza tem strajk łódzki jest zdaniem organu żydowskiego sielanką, a nie wyrazem walki klasowej, albowiem biorą w nim udział sami sanatorzy i przemysłowcy łódzcy, będący zwolennikami Rządu i... tow. Ziemięcki, prezydent Łodzi. O związkach klasowych, kierujących strajkiem, pismo „zapomniało”. Tak oto, dla stworzenia „paradoksu” (słowo to jest dziś bardzo modne w prasie, chcącej uchodzić za modną) pomiała się najoczywistszą prawdą.

„Naprzód” krakowski, analizując pozycje nowego preliminarza budżetowego, wskazuje na „rozdręczenie” budżetu w porównaniu z poprzednimi latami, podkreśla olbrzymią przewagę wydatków wojskowych (conajmniej 34%) i upodlenie oświaty, reform społecznych, robot publicznych.

„Słowo” wileńskie zawiera ciekawe przyczynki do dyskusji konstytucyjnej. Oto p. Władysław Studnicki wysuwa projekt decentralizacyjny, wedle którego Polska ma być podzielona administracyjnie w ten sposób, by żadna dzielnica nie miała większości niepolskiej. „Kurjer Wileński” polemizuje z tym projektem, broniąc zasady federacji na rodów. Na to p. Studnicki odpowiada w długim artykule, gdzie wywodzi, że mniejszości słowiańskie w Polsce winny być „materjałem” do spolszczenia, że należy porzucić przesady demokratyczne o równości, a zastosować pogąd „przyrodniczy”, wedle którego Polak, a właściwie szlachta polska, jest czemś znacznie wyższym, niż Ukraińiec czy Białorusin. Dzięki ten pogąd, zaczerpnięty od hakatystów pruskich, wydał się nawet p. Mackiewiczowi czemś zupełnie potwornym i odrażającym się odep, wysuwając własny pogąd, usprawiedliwiony tradycją polską, że obywatela należy żądać przywiązania do państwa, bez względu na narodowość, do jakiej obywatel się poczuwa.

Szereg dzienników notuje fakt pojawienia się „Przedświtu” na ogół obiektywnie i spokojnie. Jedynie „Głos Prawdy” wpada w entuzjazm, zrozumiały w piśmie, które tyle ma „zasług” w ukazaniu się nowego pisma. Artykuł „Głosu” to groch z kapustą. C. K. W. PPS, utożsamia on z broszurą Minkiewicza, a redaktorów „Przedświtu” nazywa starą gwardją P. P. S. Jakaż to stara gwardja, która sama przynajmniej nie należy do P. P. S.? Nieliczone dobrowolnie zerwali z P. P. S., inni nigdy do niej nie należeli. Tytuł pisma jest istotnie P. P. S-owy, ale jest to raczej „Zmierzch sanacyjny”, niż „Przedświt” socjalistyczny.

„Gazeta Warszawska” zgodnie z prawdą nazywa „Przedświt” nowym organem sanacyjnym i zapytuje poco Rząd wyrzuca pieniądze na takie imprezy. B.

**PLAN REGULACJI
RZEK W POLSCE**

Min. Robót Publ. opracowuje wielki plan regulacji rzek w Polsce. W pierwszym rzędzie idzie o uregulowanie systemu wodnego Wisły. Uregulowanie Wisły na odcinku żegludowym Warszawa — Gdańsk potrwale ma przy normalnych pracach regulacyjnych około 15 lat i kosztowałoby Skarb około 250 milionów zł. Poza tem uregulowane mają być dopływy Wisły: Bug, Narew, Pilica i Wieprz. Z dalszych prac omawiany jest projekt połączenia Wisły z Wartą przez wykorzystanie Gopla i innych jezior. Kanały łączące Wisłę z Wartą o długości 20 km. kosztowałyby 20 milionów złotych. (PID).

BOJKOT WYROBÓW FIRMY FUCHSA

**ZNAMIENNA UCHWAŁA SPÓŁ-
DZIELNI ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIE-
GO.**

Rada Okręgowa Spółdzielni Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego na swoim posiedzeniu uchwaliła wezwać wszystkie spółdzielnie do bojkotu wyrobów firmy Fuchs i Synowie.

Tak samo wszyscy kierownicy Spółdzielni na terenie Zagłębia postanowili wycofać ze sprzedaży wyroby Fuchsa i co/nąć wszelkie zamówienia.

Jest to wspaniały przykład wspólnej walki gospodarczych instytucji robotniczych i Związków Zawodowych o lepszą dolę klasy robotniczej.

**SOLIDARNOŚĆ PRZEMYSŁOWCÓW
CUKIERNICZYCH WOBEC BOJKOTU
FUCHSA.**

Związek właścicieli fabryk wyrobów cukierniczych i przetworów owocowych rozesłał do szergu gazet i pism codziennych w stolicy i na prowincji komunikat, w którym między innymi, czytamy:

— „Akcja bojkotowa, jaką zastosował Związek pracowników przemysłu spożywczego przeciwko firmie Fr. Fuchs i Synowie stać się może wstępem do całkowitego rozkładu życia gospodarczego państwa (!) i jako taka, przez opinię publiczną powinna być potępiona”.

Komunikat ten wykazuje budującą, zaiste, solidarność wszystkich przemysłowców cukierniczych, która niezależnie od względów konkurencyjnych, występują zawsze i jawą ilekroć chodzi o obronę ich prawa do

wyżysku. Jest to — nie po raz pierwszy stwierdzony przez robotników — realny przykład solidarności poczynają przemysłowców w walce z klasą pracującą.

Argumenty przemysłowców w całym tym komunikacie są tak cyniczne, że wogóle odpowiadają na nie nie warto. Akcja bojkotowa zaczyna w równym stopniu, co i strajk, niepokoić świat kapitalistyczny, czego wymownym dowodem jest twierdzenie przemysłowców, iż... bojkot wyrobów jednej firmy „stać się może wstępem do całkowitego rozkładu życia gospodarczego Państwa (!!!).

Dla ścisłości musimy jeszcze nadmienić, iż do wybuchu bojkotu firmy Fuchsa, przemysłowcy cukierniczy nie posiadali przez dłuższy czas jednolitej organizacji.

Na wiosnę b. r. firma Fuchs wystąpiła ze Związku właścicieli fabryk wyrobów cukierniczych, przystępując bezpośrednio do „Lewiatana”.

TELEGRAMY

OFIARY KATASTROFY BUDOWLANEJ W PRADZE CZESKIEJ

Praga, 11 października. (PAT.). Akcja ratownicza przy gruzach zawalonego domu trwała przez całą noc. Wyciągnięto z pod gruzów jeszcze 4 trupy, wobec czego liczba zmarłych dochodzi do 27. 19 rannych ofiar wypadku przebywa w szpitalach, 17 lżej rannych choruje w domu.

Minister robót publicznych, Spina, oświadczył w Senacie, że jeżeli chodzi o akcję budowlaną, administracja państwa nie miała bezpośredniego wpływu na kompetentne w tym względzie władze autonomiczne. W składach państwowych materiałów budowlanych obowiązują przepisy, uniemożliwiające podobne wypadki. Rząd zamierza rozciągnąć te przepisy także na konstrukcje prywatne.

Pisma omawiają szeroko przyczynę katastrofy. „Tribuna” przynosi głosy rzeczoznawców, którzy przypisują katastrofę użyciu złego gatunku cementu. Dyrektor prac przy budowie zawalonego domu w czasie przesłuchiwania przez policję wyznał, że użyty przy budowie

cement rzeczywiście był niewystarczającej jakości.

Prezydent republiki przeznaczył na rzecz ofiar katastrofy 150 tysięcy koron czeskich. Prowincjonalny Bank Czeski — 100 tysięcy koron. Zgłoszono wiele innych ofiar. Czerwony Krzyż, w porozumieniu z prasą organizuje subskrypcję na rzecz ofiar wypadku.

Praga, 11 października. (PAT.). Praca nad usuwaniem gruzów zawalonego 7-piętrowego gmachu żelazobetonowego posuwają się naprzód w szybkim tempie. Dotychczas wydobyto z pod ruin 30 zabitych, wśród nich architekta, kierownika budowy. Ilości przysypanych jeszcze ofiar ustalić nie można z powodu braku dokładnej liczby osób, zajętych przy budowie w chwili katastrofy. Naogół przypuszczają, że zasypanych jest 12 osób. Na ukończeniu są prace nad podkopaniem się pod ruiny celem dostania się do podziemi, gdzie mogą się znajdować jeszcze ludzie, ponieważ słyszano jakoby kilkakrotnie sygnały zasypanych w piwnicy.

RZĄD NIEMIECKI OBRADUJE NAD SPRAWĄ TRAKTATU HANDLOWEGO Z POLSKĄ

Berlin, 11 października. (PAT.). Gabinet Rzeszy na dzisiejszym posiedzeniu, pod przewodnictwem kanclerza Müllera, prowadził dalszą dyskusję nad

rokowaniami handlowymi polsko-niemieckimi. Następnie gabinet załatwił projekt ustawy o wykonaniu zaleceń światowej konferencji gospodarczej.

ROZSZERZENIE STRAJKU ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W AUSTRALJI

SOLIDARNOŚĆ MARYNARZY

Melbourne, 11 października. (P.A.T.). Sytuacja, wynikająca ze strajku pracowników portowych, skomplikowała się w dniu dzisiejszym z powodu decyzji, powziętej przez zebranie marynarzy w porcie Victoria, wypowiadającej się

za podjęciem strajku na znak protestu przeciwko systemowi zezwoleń na pracę, ustalonym przez ostatnią ustawę, oraz postanawiającą wezwać marynarzy innych portów, ażeby poszli za przykładem marynarzy portu Victoria.

VENIZELOS O POLITYCE GRECJI

Wiedeń, 11 października. (PAT.). Agencja austriacka donosi z Białogrodu, że premier grecki Venizelos przyjął dziś po południu reprezentantów prasy zagranicznej i oświadczył im m. in. że także i z Bułgarią zawrze Grecja taki sam pakt przyjaźni, jak z Włochami i Jugosławią, co stanie się w ciągu najbliższego miesiąca. Osiągnięcie porozumienia z Turcją natrafi na większe trudności, ponieważ między Grecją a Turcją są do rozwiązania zagadnienia,

dotyczące milionów ludzi. W sprawie stosunku Grecji do Jugosławii oświadczył Venizelos, że zobowiązania greckie, dotyczące handlowej strefy w Salonikach, wobec Serbji datują się jeszcze od r. 1913, jednakże specjalne zobowiązania wojskowe nie istnieją pomiędzy temi dwoma państwami. W końcu oświadczył Venizelos, że polityka jego jest w zasadzie kontynuowaniem polityki dawnego ministra Spraw Zagranicznych Grecji, Michalakopulosa.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO

Katowice, 11 października. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu śląskiego Izba po dłuższej dyskusji przyjęła w drugim i trzecim czytaniu sprawozdanie komisji budżetowej, dotyczące projektu ustawy w sprawie podwyższenia kredytu z jednego miliona na półtora miliona złotych dla zakupu ziemniaków i węgla dla bezrobotnych. W czasie dyskusji przedstawiciel wydziału skarbowego śląskiego urzędu wojewódzkiego dr. Chrzanowski, złożył oświadczenie, stwierdzające, że uchwała komisji budżetowej sprzeciwia się postanowieniu art. 5-go ustawy konstytu-

cyjnej z dn. 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny województwa śląskiego. Urząd wojewódzki — dodał dr. Chrzanowski — na wypadek dalszych zwiększonych wpływów, wystąpi z wnioskiem o dodatkowe kredyty na cele socjalnej pomocy. Następnie odesłano wniosek rady wojewódzkiej, zawierający nowelę do ustawy z dn. 16-go grudnia 1926 r. w sprawie ochrony lokatorów, do komisji mieszkaniowej, do komisji zaś prawniczej wniosek klubu Ch. D., dotyczący projektu ustawy w sprawie zachowania czystości wyborów do Sejmu śląskiego.

PROCES PRZECIW LUDOŻERCOM

Praga, 11 października. (PAT.). W Koszycach zakończono śledztwo przeciwko cyganom ludożercom. Do procesu stanęło 94 oskarżonych. Ponieważ

sala sądowa jest za mała dla tak wielkiej liczby oskarżonych, ma więc być dlatego przeprowadzone przystosowanie starej ujeżdżalni.

Z RADY MIEJSKIEJ

(r.). Wczorajsze posiedzenie Rady m. Warszawy było bardzo krótkie i trwało za ledwie dwie godziny. Przewodniczył obradom wiceprez. Wilczyński.

Poszczególne punkty porządku przyjmowano bez dyskusji, jedynie sprawa dodatkowego wynagrodzenia dla prezydenta, wiceprezydentów i ławników wywołała sprzeciw.

10-lecie Niepodległości

Na wstępie Rada Miejska przyjęła wniosek prezydium Rady w sprawie powołania komisji dla sprawy obchodu 10-lecia niepodległości. Z ramienia Rady weszło do komisji 13 radnych, jako członków, 5 zaś jako zastępców.

Emerytura dla rodziny wielkiego artysty.

Rada Miejska przyznała następnie emeryturę wdowie i dzieciom po wielkim artyście, Kazimierzowi Kamińskim. Emerytura ta wynosić będzie 600 zł. miesięcznie.

Pożyczka na wodociągi i kanalizację.

Uchwalono następnie w II czytaniu wymagana większością zaciągnięcie przez Magistrat pożyczki w wysokości 2 milionów złotych na budowę wodociągów i kanalizacji.

Następnie Rada Miejska zatwierdziła etaty stanowisk pracowników wydziału finansowo-podatkowego i uchwaliła utworzenie etatu redaktora sprawozdania miejskiego.

Dodatkowe wynagrodzenie dla prezydenta, wiceprezydentów i ławników.

Rada Miejska uchwaliła następnie dodatkowe wynagrodzenie dla prezydenta, wiceprezydentów i ławników. Prezydentowi uchwała ta przyznaje 2,000 zł. miesięcznego dodatku, wiceprezydentom 1,300 zł., ławnikom po 800 zł.

Po załatwieniu szeregu wniosków, które przeważnie odesłano Magistratowi do zapoznania, przewodniczący zamknął posiedzenie.

WYROK W PROCESIE ARCYBISKUPA KOWALSKIEGO

MOWA ADW. KOBYLIŃSKIEGO.

Adw. Kobylński poświęcił swe przemówienie roztrząsaniu zagadnień dogmatycznych i teologicznych.

Dziś jesteśmy świadkami podobnego usiłowania zniszczenia marjawitów, którzy tym samym hołdują ideałom co Franciszkanie francuscy i oni bowiem powstałi dla uzdrowienia kleru katolickiego. Swego czasu obecny biskup płocki, Nowowiejski, wyraził się o marjawitach, że jest on jutrenką w życiu nie tylko religijnym, ale i politycznym. Później jednak marjawitów zmuszono do oderwania się od Kościoła rzymsko-katolickiego.

Dalej w swych wywodach mec. Kobylński zwalcza tezę oskarżenia, jakoby marjawici swego czasu byli moskalofilami i przytacza list carskiego ministra Durnowa, w którym powiada, że marjawici są narodowymi socjalistami, gdyż znoszą prawo własności i wprowadzają liturgikę polską; obrońca przypomina, jak to kler katolicki denuncjował marjawitów przed Rosjanami i Niemcami.

Na zakończenie mec. Kobylński zbija zarzuty stawiane Kowalskiemu o przywłaszczenie grosza publicznego, szalbierstwa i rozpustę.

Z całego aktu oskarżenia jedynie poświadczenia mogłyby być uznane za fakty, ale niewątpliwie nie mogą one podpadać pod kodeks karny, gdyż były one czynnością rytualną i za lubieżny czyn uważane by nie mogą.

Wreszcie mec. Kobylński odpiera zarzut jakoby marjawici sami wychowali u siebie niemoralne kobiety. Są to wyjątki które zawsze znajdują się we wszystkich żeńskich klasztorach. Obrońca prosi o wyrok uniewinniający.

Po przerwie krótko zareplikowali sobie prok. Rogowski i mec. Kobylński. Utarzka była tak ostra, że przewodniczący sądu zmuszony był dwukrotnie przerywać mec. Kobylńskiemu.

O godz. 4 po poł. oskarżony Kowalski wygłosił ostatnie słowo.

Ja jestem reformatorem a nie było reformator ani świętego, któryby takiego zohydzenia nie zasnął. Przyznaję się tylko do wyrażania ujemnego zdania o sądach polskich.

Artykuł ten był pisany w rozgoryczeniu. Proszę o uniewinnienie.

O godz. 4 m. 20 sąd udał się na rozprawę.

O godz. 2 po północy sąd ogłosił wyrok, mocą którego uznaje ks. Kowalskiego winnym czynów niemoralnych i skazuje go na 4 lata domu poprawy, z zastosowaniem amnestji, zmniejszając tę karę do 2 lat i 8 miesięcy.

Skazany do czasu uprawomocnienia wyroku pozostanie na wolności za kaucją 1000 złotych.

OGRANICZENIA PRZEMIAŁU ZBOŻA

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie min. spraw wewn. o przemiale pszenicy i żyta. Rozporządzenie to, jak swojego czasu donosiliśmy, ogranicza przerob pszenicy na mąkę o gatunku nie wyższym niż 65%, a żyta zaś o gatunku nie wyższym niż 75%.

W związku z tem rozporządzeniem min. spraw wewn. opracowało szczegółową instrukcję dla władz drugiej i pierwszej instancji, której zadaniem będzie systematyczne prowadzenie lustracji przy udziale fachowców i rzeczoznawców: młynów, składów mąki, piekarń i t. d., celem stwierdzenia czy zakłady te przestrzegają obowiązujące w sprawie ograniczenia przemiału przepisy. Instrukcja przewiduje, że w komisji lustracyjnej będą mogli brać udział przy kontroli młynów również przedstawiciele organizacji młynarskich.

LIKWIDACJA TYMCZASOWEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO W ŁWOWIE

Jak się dowiadujemy, w związku z likwidacją tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie, został opracowany projekt rozporządzenia Rady Ministrów, przekazujący agendy tymczasowe wydziału samorządowego z zakresu administracji sanitarnej częściowo wojewodom, częściowo zaś min. spraw wewn. (PAP.).

KSIĘGARNIA „ROSSICA” NIE UPRAWIA PROPAGANDY KOMUNISTYCZNEJ

Sprawa opieczętowania lokalu księgarni „Rossica” przy ul. Chmielnej w Warszawie została ostatecznie wyjaśniona. Dochodzenia wykazały, iż księgarnia „Rossica” nie uprawia żadnej kontrbandy literatury bolszewickiej z Sowietów, lecz książki rosyjskie otrzymywała z Rosji normalną drogą pocztową.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Akcja tramwajarzy łódzkich ŁÓDŹ.

Wczoraj w nocy odbyło się ogólne zebranie tramwajarzy, na którym większością głosów powzięto uchwałę, opowiadającą się przeciwko proponowanej przez Radę Nadzorczą Tow. Kolei Elektrycznej podwyższeniu 6%, jako zbyt niskiej; jednocześnie postanowiono zostawić Zarządowi Oddziału wolną rękę do załatwienia tej sprawy.

Groźba redukcji w koncernie „Premjer” BORYSLAW.

Dyrekcja koncernu „Premjer” zagroziła redukcją około 800 robotników. W tej sprawie odbył się w sali „Sokoła” 9 b. m. wielki wiec robotników wspomnianego koncernu, na którym przewodniczący komitetu kopalnianego złożył sprawozdanie z odbytej w dyrekcji konferencji i po bardzo ożywionej dyskusji, uchwalono jednomyślnie przeciwstawić się bezwzględnie redukcji. Odpowiedziem „Czerwonego Sztandaru” zakończono imponujące zebranie.

Dnia 10 b. m. delegacja robotnicza zawiadomiła dyrekcję „Premjera” o zapadłych uchwałach.

Strajk robotników odzieżowych HUTA KRÓLEWSKA.

Robotnicy odzieżowi w Hucie Królewskiej i pobliskich miejscowościach wystawili pracodawcom swoim następujące żądania: podwyżki płac; uwzględnienia warunków higienicznych we wszystkich warsztatach; przyjmowania do pracy tylko robotników zorganizowanych; ścisłego przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy; zatrudniania terminatorów w ilości, zgodnej z ustawą. (Wobec odrzucenia powyższych żądań przez pracodawców dnia 2 b. m. wybuchł strajk.)

Miejscowy Oddział Związku Odzieżowego zwrócił się do Inspekcji Pracy o interwencję.

Miasto bez chleba wskutek niechlujstwa właścicieli piekarń LUBLIN.

Wszystkie piekarnie w Lublinie, w liczbie 21, zamknięto z rozporządzenia Komisji sanitarno-policyjnej za niesychane brudy, ujawnione podczas nagłych rewizji, których przeprowadzono kilka w krótkich odstępach czasu.

Delegacja właścicieli piekarń ukaranych udawała się do władz, ale nie osiągnęła skutku.

Zebranie Związków zawod. TORUŃ.

Dnia 4.V b. r. o godz. 6 i pół wiecz. odbyło się zebranie zwołane przez miejscową Radę Zw. Zaw.

Sprawę kooperatywy robotniczych referowali tow. tow. Przyklina i Dybowski, którzy rzeczowo przedstawili rozwój i znaczenie kooperatywy robotniczych w Polsce i zagranicą.

Tow. Grabowski referował sprawę zawodową. Tow. Adziarczyk również mówił o kooperatywach robotniczych. W końcu poruszono sprawę bojkotu firmy Fuchs, zawiadamiając zebranych o utworzeniu się Komitetu bojkotowego. Obecnych było 400 osób.

CO SŁYCHAĆ Z MIEJSKĄ KASĄ TARGOWĄ?

Pisało się u nas dużo o potrzebie założenia w Warszawie miejskiej kasy targowej, która położyła kres anarchii cen na tułejszym rynku mięsny, a przede wszystkim złamała lichwiarski monopol wielkich handlarzy - hurtowników, którzy dyktują ceny, jakie chcą.

Została taka kasa wprowadzona w roku 1925 z mianowanym przez ówczesny Magistrat kierownikiem, p. Godeckim. Niezależną jednak musiała być jej gospodarka, skoro po niedługim czasie ku wielkiej radości hurtowników, została zlikwidowana, na czem miasto poniosło niemałe straty.

Na wiosnę r. b. podjęto myśl kasy targowej ponownie i to z inicjatywy Ministerjum Spraw Wewn., któremu projekt takiej kasy został ze strony fachowej dawniej już przedłożony.

W marcu przystąpiono do realizacji tego pomysłu. Został opracowany projekt statutu i przesłany Magistratowi warszawskiemu.

Od tego czasu sprawa stała się na martwym punkcie. Przygotowuje się już wprowadzenie w życie giełdy mięsnej, co nastąpić ma już z końcem b. r., po „uzgodnieniu” przez Komitet giełdy paru kwestji z przedstawicielami instytucji rolniczych.

Kasa targowa winna więc być na tyle już przygotowana by weszła ona w życie równocześnie z powołaniem giełdy.

Znowu śmiertelny wypadek na kopalni „Kieofas” KATOWICE.

Dn. 9 b. m. o godz. 9.30 spadł do szybu, podczas naprawy rur wodociągowych w szybie na kopalni „Kieofas”, robotnik Stołcki Wilhelm z Zależa i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki wydobyto o godz. 2-ej i odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Katowicach.

Jak widzimy, katastrofom na kopalni „Kieofas” nie ma końca. Władze winny stanowczo położyć temu kres.

Nowy ławnik socjalistyczny OPATÓW.

Dnia 1 października 1928 r. odbyły się uzupełniające wybory ławnika na miejsce ustępującego tow. Lipińskiego. Tow. Lipiński ustąpił dla tego, że jako sekretarz Sejmiku Opatowskiego, nie może pełnić funkcji członka Zarządu Magistratu Opatowskiego.

„Sanatorzy” opatowscy wzięli sobie za zadanie nie dopuścić do ponownego wyboru socjalistycznego ławnika, aby nie był przeszkodą dla „pomajowych sanatorów” w ich „działalności”; w tym celu wydelegowano p.p. Kostkowskiego, technika drogowego i Sokoła, instruktora gminnego, do pracy agitacyjnej.

Ci dwaj wysłannicy chodzili od domu do domu radnych Opatowskich; radzili, namawiali, nawet straszili, aby broń Boże radni nie głosowali na wystawionego przez socjalistów kandydata na ławnika, a tylko na kandydata „Jedynki”.

Nie pomogły rady, nawet groźby wysłanników „sanacyjnych”.

Rada 16 głosami, przeciw 6 wybrała na ławnika wystawionego przez Klub P. P. S. tow. Wacława Woźnickiego, który będzie godnie reprezentował interesy klasy robotniczej na terenie miasta Opatowa.

Niewykonywanie ustaw ochronnych RADOMSK.

W naszym mieście jest kilka fabryk drzewnych i metalowych w których ustawa o 8-godzinnym dniu pracy jest przestrzegana jedynie przez sygnały fabryczne, faktycznie zaś praca trwa po 10 i 12 godzin dziennie.

W fabryce giętych mebli „Thonet-Mundus” od kilku lat praca trwa bez przerwy po 10 i 12 godzin dziennie, pomimo, że firma nie posiada zezwolenia Ministerjum na dłuższą pracę. Fabryka dykt i fornierów „Ksawerów” pracuje na dwie zmiany po 12 godzin każda. Przy pracy tej zatrudnione są robotnice młodociane po lat 15 i 16 na zmianie nocnej, pomimo wyraźnego brzmienia Ustawy o zakresie pracy nocnej młodocianych. Inspektor Pracy i miejscowe władze patrzą przez palce na gwałcenie przez fabrykantów robotniczych Ustaw ochronnych. Możeby władze zwierzchnie zajęły się sprawą tych „błogich” stosunków.

Katastrofa Kolejowa LWÓW.

Wczoraj podczas wyjazdu pociągu mieszanego Nr. 2654 ze stacji Lwów-Kleparów w kierunku Jaworowa, wykończyły się dwa wagony osobowe, przy czym 10-iu podróżnych i dwóch konduktorów doznało lekkich kontuzji. Przerwy w ruchu nie było.

Tymczasem na to się wcale nie zanosi, jakkolwiek Magistrat ze statutem kasy od dawna już jest gotowy, a nawet powyznaczał już „kandydatów” na stanowiska kierownicze kasy.

Przyczyną zwłoki, która niewiadomo jak długo potrwa, jest podobno fakt, że Rząd nie chce obecnie zgodzić się na udzielenie miastu przyrzeczonych kredytów, podając za powód, że kasa w tej formie, w jakiej wprowadzić ją chce Magistrat, nie daje gwarancji, że odpowie wyznaczonej jej roli regulatora cen.

Zastrzeżenia swe Rząd opiera na tem, że Magistrat względnie Wydział Zoopatrywania w przedłożonym sobie projekcie statutu kasy porobił poprawki, które wypaczają właściwą rolę kasy.

Mianowicie poprawki te znoszą względnie osłabiają w pierwotnym projekcie ściśle sprecyzowaną odpowiedzialność kierownictwa za należyte prowadzenie kasy, tudzież wprowadzają do statutu nowe postanowienie tej treści, że miejska kasa targowa może być wydzierżawiona osobom prywatnym (?!).

Możeby kompetentne czynniki zechciały wyjaśnić, co właściwie jest powodem zwłoki i czy kasa wgl. kiedy powstanie.

Wyjaśnienie to przydałoby się ludności stolicy, maltretowanej chyba dość wysokimi cenami mięsa.

Z ŻYCIA PARTJI

O.K.R. P.P.S. Warszawa - Podmiejska. W niedzielę, 14 b. m. odbędą się zebrania partyjne w następujących miejscowościach: Grójec — referuje tow. Dobrowolski. Wolomin — referuje tow. Pragier. Grodzisk — referuje tow. Bruner. Mińsk Mazowiecki — referuje tow. Modliński. Mogielnica — tow. Benkel. Góra Kalwaria — tow. Obarski. Radzymin — tow. Chruściński. Konferencja Okręgowa Warszawa - Podmiejska, Dn. 21 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się Konferencja Okręgowa z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z Rady Naczelnej i wnioski na Kongres; 2) Komunikat organizacyjny; 3) Wybory delegatów na Kongres. Egzekutywa OKR. P.P.S. Warszawa-Podmiejska.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W piątek, 12 b. m. Dzielnica Grochów. O godz. 7 w lokalu Męcińska 12 ogólne zebranie członków dzielnicy. Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu, Okopowa 30, zebranie członków dzielnicy. Marymont. O godz. 7, Marymoncka 40, ogólne zebranie członków dzielnicy. Jeruzolima. O godz. 7, Chłodna 41, ogólne zebranie członków dzielnicy. Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu Solec 68, zebranie członków dzielnicy. Pelcowizna. O godz. 7 w lokalu przy ul. Pomorskiej nr. 7, zebranie koła. Koło Taborów. O godz. 7 w lokalu OKR. zebranie koła. Koło Prac. Miejskich Funduszu Bezrobocia. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jeruzolimskie 6) zebranie Koła.

W sobotę, 13 b. m. Koło rzeźni miejskiej. O godz. 5, Brukowa 29, zebranie koła. Koło piekarzy. O godz. 6.30, Chłodna 41, zebranie koła.

W niedzielę, 14 b. m. Dzielnica Jeruzolimka. O godz. 10 rano w sali Zw. Zaw. Metalowców, Leszno Nr. 53, odbędzie się Doroczna Konferencja Dzielnicy. Koło Młynarzy. O godz. 11 rano, Rycerska 6, zebranie Koła. Koło Wodociągów i Kanalizacji. O godz. 12 w poł. w lokalu OKR. (Al. Jeruzolimskie 6) zebranie Koła. Koło Elewatorów Miejskich. O godz. 12 w poł. w lokalu OKR. zebranie Koła. Sekretariat Koła Pracowników Kasy Chorych czynny w środy i piątki od godz. 18.30 do godz. 20.30 w lokalu O.K.A. (Al. Jeruzolimskie 6).

Koło Prac. Miejskich Funduszu Bezrobocia. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jeruzolimskie 6) zebranie Koła.

Koło Elewatorów Miejskich. O godz. 12 w poł. w lokalu OKR. zebranie Koła. Sekretariat Koła Pracowników Kasy Chorych czynny w środy i piątki od godz. 18.30 do godz. 20.30 w lokalu O.K.A. (Al. Jeruzolimskie 6).

RUCH ZAWODOWY OSTRZEŻENIE.

Do robotników zatrudnionych w przemyśle metalowym w Warszawie.

Doniesiono nam, że komuniści noszą się z zamiarem w fabryce „Parowóz” w Warszawie sprowokować strajk dla rzekomego poparcia strajku w „Kłaniarzu”. Wzywamy wszystkich metalowców, aby nie poszli za posłuchem komunistów, gdyż do takiego strajku niema żadnych powodów. Gdy zajdzie potrzeba strajku, to was wezwie Zarząd Zw. Metalowców.

ZE ZWIĄZKU WŁÓKIENNICZEGO.

Zarząd Związku Zawodowego robotników włókienniczych, Oddział Warszawa I wzywa delegatów wszystkich fabryk włókienniczych w Warszawie na zebranie w piątek, 12 b. m. o godz. 6 wiecz., w lokalu Związku, Wolska 54. Na porządku dziennym: Sprawa strajku łódzkiego.

Ruch kult.-oświatowy T. U. R. ODDZIAŁ WARSZAWSKI.

Odczyty.

W piątek o godz. 7 wiecz., Okopowa 30, tow. dr. Budzyńska - Tylicka wygłosi odczyt.

W piątek o godz. 7 wiecz., Solec 68, inż. Wojciechowski wygłosi odczyt n. t. „Gospodarka w elektrowni”.

Tow. Uniw. Rob. organizuje chór oraz reprezentacyjną orkiestrę robotniczą. Wzywamy towarzyszy partyjnych, robotników z fabryk Zw. Zaw. do zapisywania się w Sekretarjacie TUR Oddz. Warsz. (Al. Jeruzolimskie 6) w godz. od 5 — 7 wiecz. u tow. Stanisławy Olechno.

1000 NOWYCH ETA OW POCZTOWO-TELEGR.

W przyszłym roku budżetowym przewidziane jest utworzenie w agendach Min. Poczty i Telegrafów około 1300 nowych etatów zaangażowanie nowych pracowników odciaży personel i umożliwi rozszerzenie dotychczasowej sieci urzędów pocztowo-telegraficznych. (PID.)

Kino „PALACE” Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej. Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne. Film tysiąca sensacji na tle zbrodniczej działalności międzynarodowej bandy szpiegowskiej. Najpotężniejsza kreacja FRYDERYKA LANGA SZPIEDZYZY W rolach głównych: RUDOLF KLEIN-ROGGE i WILLI FRITSCH oraz Gerda Maurus i Lien Deyers

CASINO NOWY ŚWIAT 50. Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10 Potężny dramat lotniczy SKRZYDŁA (WINGS) Od go dz. 4-6 tylko 1 seans dla młodzieży!

KINEMATOGRAF MIEJSKI Hipoteczna 8. Długa 25. Otwarcie sezonu jesiennego. Pocz. o godz. 6.30. Dla młodzieży dozwolone Chata Wujka Toma Virginia Grey, James B. Lowe i George Siegman. Genjalnej reżyserji: Harry A. Pollard'a NADPROGRAM W. „Universal”. Codziennie o godz. 12 i 5 pp. w niedzielę i święta tylko o godz. 12 w poł. SEANS OŚWIATOWY Ceny na wszystkie miejsca po 20 gr.

PAN CAPITOL Nowy Świat 40. Marszałkowska 125 Pocz. o g. 4 pp. Pocz. o g. 4.30 pp. Arcydzieło dramatyczne E. A. DUPONTA MOULIN ROUGE Role główne: OLGA CZECHOWA Jean Bradin, Ewa Gray.

„WODEWIL” Nowy Świat 43. Pocz. s. 6, 8 i 10. Czołowa atrakcja cyrku Barni'ego KARUZELA ŚMIERCI walka o kobietę pod kopułą cyrku. Potężny dramat miłosny z życia artystokracji i z kulis cyrku. Udział biorą: „Fleury Sisters”, najstynniejsze cyrkowki świata, Claire Rommer, Angelo Ferrari, Antoni Pointner. Tylko dla osób o stalowych nerwach. W szponach niebezpiecznej kobiety i tygrysów.

Wkrótce najnowsze arcydzieło wytwórni CECILA B. DE MILLE'A ZAKAZANA KOBIETA (MIŁOŚĆ ARABKI)

CO GRAJĄ KINA? Apollo: „Szpiedzy”. Colosseum: „Cienie haremu”. Casino: „Skrzydła”. Capitol: „Moulin Rouge”. Filharmonja: „Dzikuska”. Palace: „Szpiedzy”. Pans: „Moulin Rouge”. Miejski: „Chata Wujka Toma”. Rococo: „Plac Pigalle o północy”. Stylowy: „Ramona”. Wodewil: „Karuzela śmierci”. Światowid: „Nasi zagranicą”. Splendid: „Anna Karenina”.

Warsz. Oddział Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci rozpoczyna ogniska. Na Grójeckiej 59, w lokalu dzielnicy P. P. S. wznawia się ognisko ranne (od 9 — 19) na ul. Puławskiej 21 w sali kooperatywy „Prąd” ognisko-przedszkole od g. 9 — 12 i ognisko - świetlicę od 2 i pół do 5 i pół. Zapisy codziennie.

ATENEUM SALA ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY ul. Czerwonego Krzyża 20. Dnia 13 i 14 października odegrana będzie „WANDA” rzecz w obrazach sześciu Cyprjana Norwida w wykonaniu teatru „Placówka Żywego Słowa”, pod kier. artystycznym Mieczysława Szpakiewicza i Jadwigi Górskiej Bilety nabyte można: w Komisji Kulturalno - artystycznej przy Radzie Zw. Zawodowych — Czerwonego Krzyża 20; w K. M. K. A. — Chmielna 49. I p. i w Księgarni Robotniczej — Warecka 9 Dla członków Zw. Zawodowych bilety ulgowe.

KRONIKA STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12,3°, najniższa 8,6° Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Najpierw dość pogodnie i nieco ciepło, przy wiatrach zachodnich, a potem południowo-zachodnich, poczem wzrost zachmurzenia z deszczem, postępujący zwolna od zachodu kraju.

Maurice Decobra w Warszawie. Autor trylogii „Książę Seliman”, „Dama w sleepingu”, „Purpurowa gondola” oraz wielu innych powieści, Maurice Decobra, gościć będzie w Warszawie w nadchodzącą środę. Popularny pisarz wygłosi odczyt w języku francuskim na temat „Miłość międzynarodowa”. Spis poborowych rocznika 1908. Dziś, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1908, winni się stawić w sekcji wojskowej Magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15 zainteresowani, zamieszkali w 5 komisariacie, nazwiska których rozpoczynają się od A do K włącznie.

Tow. Klubów Kobiet Pracujących urządziła dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Spółdzielni Spożywców przy ul. Chłodnej 29 zebranie ogólne członkiń z odczytem tow. Izzy Zielińskiej „Opieka nad dzieckiem na Kongresie Pracy Społecznej w Paryżu”. Ile wydano praw jazdy w Warszawie. Odział ruchu ulicznego Komisariatu Rządu m. Warszawy wydał w ciągu września r. b. 456 nowych praw jazdy na samochody i 15 na motocykle, razem 471, z czego 9 kobietom. W ciągu r. b. od 1 stycznia wydano dotąd 3,568 praw jazdy. Wogóle wydano w Warszawie na 1 października r. b. 14,810 praw jazdy.

Zjazd b. studentów prawa z r. 1903. W dniu 28 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się w sali Seminarjum Prawa Cywilnego Uniwersytetu Warsz. zjazd słuchaczy wydziału prawnego tegoż Uniwersytetu, którzy go ukończyli w r. 1903. Kursy języka Esperanto. Koło Esperantystów „Konkordo” zawiadomiamy, że wkrótce rozpocznie się kurs języka Esperanto. Zapisy i informacje przez cały dzień w lokalu Koła przy ul. Marszałkowskiej 141 m 17, tel. 194-01.

Wyrań drzew w Al. Jeruzolimskich. W związku z budową tunelu kolejowego, kierownictwo budowy węgła zażądało usunięcia 14 drzew i 365 krzewów w Al. Jeruzolimskich i na skwerze przed dworcem Głównym. Magistrat zgodził się na to z zastrzeżeniem, że kosztą posadzenia na miejsce usuniętych nowych drzew, pokryje dyrekcja budowy kolei państwowych.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Klasowych Zw. Zaw. wydaje bilety na przedstawienia: 13 i 14 b. m. „Wanda” Norwida w „Ateneum” godz. 4 popoł. i 8 w. 16, 19, 25, 29 b. m. „Przedmieście” w Polskim, 12, 18 b. m. „Oto kobieta” w Małym, 23 b. m. „Dziękuję za służbę” w Narodowym, oraz bilety zniżkowe do „Morską Oka”, „Qui Pro Quo”, „Ateneum” (sala Z. Z. K.), Zachęty Sztuk Pięknych, Salonu Zw. Artystów-Plastyków. Uwaga: W wydawnictwie „Sztuka i Praca” są wydrukowane plany następujących teatrów: w numerze 3 — teatr Polski, 6/7 — Narodowy, 10/12 — Wielki. Uwaga: Nabywający czasopismo „Sztuka i Praca” otrzyma przy każdym zeszyty pojedynczy dwa kupony zniżkowe do teatrów: „Morskie Oko”, „Qui Pro Quo” i „Ateneum” (według wyboru).

Z sądów. WYROK W SPRAWIE KOMUNISTYCZNEJ

Wczoraj Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Posemickiewicza, po wysłuchaniu oskarżenia prok. Siewierskiego i obrony adwokatów: Berensona, Breitera, Duracza, Frenka, Sterlinga i Szumańskiego, ogłosił wyrok. Skazani zostali: Mojżesz Kahan, Jone Fajgenbaum, Modest Radzikowski i Michał Turuniak po 4 lata ciężkiego więzienia, Tadeusz Wojszczyk, Izaak Rychter, Jakób Rychter, Chawjał Szajman — po 2 lata, Eugenia Kamieniecka, Stanisław Gadaj — po roku więzienia i Jehuda Kamieniecki na rok twierdzy. Charakterystycznym dla sprawy, jak i dla trybu śledztwa jest fakt, że skazana na rok więzienia Eugenia Kamieniecka, odsadywała areszt prewencyjny w ciągu 2 lat i 4 miesięcy! H. O.

ZE SPORTU

WARSZ. ROBOTN. SPORTOWY KOMITET OKRĘGOWY zawiadamia, że dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu W.R.S.K.O. (Warecka 7) odbędzie się zebranie członków Zarządu. Tow. tow. Wezdecki, Wilczyński, Kwiędziński, Tytelman, Janiak, Przychodzki, Schlicht, proszeni są o punktualne przybycie

ZAWODY BOKSERSKIE. Jutro o godz. 8 w lokalu R.K.S. Skry odbędzie się mecz bokserski pomiędzy Skrą i Makabi, Walczyć będzie 6 par w 3-rundowych spotkaniach.

LEKKA ATLETYKA. Jutro o godz. 4 rozpoczyna się mecz lekko - atletyczny kobiety Skra — Makabi. Program obejmuje: 60 mtr., rzut dyskiem, 500 mtr., skok wysz. Dokończenie zawodów w niedzielę o godz. 10 rano

ZAWODY KOLARSKIE. Zapowiadane na jutro zawody kolarskie na torze Skry nie odbędą się. Natomiast w niedzielę o godz. 2 popoł., również na torze Skry, rozegrane zostaną zawody kolarskie pomiędzy A. K. S. i Skrą. Kluby wystawiają po 8 zawodników Amatorski

Klub Sportowy, który zdobył w biegu Dokoła Polski pierwsze miejsce, wystawia najlepszych swoich zawodników.

SKRA — HAKOAH. W ramach jubileuszu pięćciolecia Hakoahu zostanie rozegrany na boisku Skry jutro o godz. 15,30 mecz Hakoah — Skra. Bieg kolarski Zdobywczy Robotniczej odbędzie się w Błoniu dn. 14 b. m.

PROTEST R.D.S. „OGNIWO”. Zarząd R.D.S. „Ogniwa” złożył protest w związku z ostatnim spotkaniem o mistrzostwo kl B z „Gwiazdą”, które, jak wiadomo, zakończyło się wynikiem 3:2 dla ostatniej.

R.K.S. LEGJA (Kraków) — R.K.S. CZECHOWICE 2 : 3 (1 : 2).

Z okazji święta „Młodzieży Robotniczej” odbył się w Czechowicach mecz piłki nożnej, który był prawdziwą atrakcją sezonu. Nie była to walka o punkty, lecz piękna, celowa gra, która w rezultacie przyniosła zwycięstwo miejscowej drużynie, znajdującej się w doskonałej formie. Z gości na wyróżnienie zasługują: Alfus w pomocy, Łach w bramce i Rozmus w obronie. Miejscowi grali koncertowo, tak że trudno wymienić poszczególnych graczy.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

W związku z zamieszczonym w Nr. 252 czasopisma „Robotnik” z dnia 19 września 1928 roku artykułem „Skandaliczne stosunki w więzieniach w Siedlcach” Min. Sprawiedliwości na zasadzie art. 30 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o Prawie Prasowym przesyła do umieszczenia w najbliższym numerze „Robotnika” sprostowanie wiadomości podanych w tym artykule.

W dniu 26 kwietnia r. b. dozorca więzienia Piotr Kamiński został przez Min. Sprawiedliwości zwolniony z zajmowanego przez siebie stanowiska dozorczy więzienia w Siedlcach na zasadzie art. 116 ust. o państwowej służbie cyw. Zwolnienie nastąpiło wskutek raportu naczelnika więzienia w Siedlcach z dnia 26 maja r. b. o nieprzybyciu dozorczy Kamińskiego do wyznaczonej mu służby rezerwowej oraz wobec stwierdzonych niejednokrotnie braku karności i aroganckiego zachowania się jego względem władzy przełożonej, za co dozorca Kamiński już przedtem był karany i przeniesiony z więzienia w Mokotowie do więzienia w Siedlcach.

W dniu 1 maja r. b. do Min. Sprawiedliwości wpłynęła skarga Piotra Kamińskiego, przesłana przez Okręgowy Zarząd niższych funkcjonariuszów państwowych w Siedlcach, w której Kamiński oskarżał naczelnika więzienia w Siedlcach o rzekome popelnienie szeregu nadużyć na szkodę Skarbu, twierdząc, że naczelnik więzienia korzystał w celach zysku z mienia skarbowego i pracy więźniów i dozorców więziennych, zatrudniając ich na wydzierżawionym przez niego gruncie, stanowiącym jego prywatną własność, korzystając z kąpeli i pralni więziennych, używał koni do wyjazdów na polowanie i t. p.

Na żądanie Min. Sprawiedliwości Prokurator Sądu Okręgowego w Siedlcach zbadał w drodze nadzoru służbowego zasadność i istotę czynionych zarzutów i po przeprowadzeniu formalnych badań zarówno b. dozorcę Kamińskiego, jako też i naczelnika więzienia Charemzy, akta sprawy zwrócił do Min. Sprawiedliwości z umotywowaną opinią o braku w dochodzonych przedmiocie cech czynów natury karnej, podlegającej ściganiu w postępowaniu sądowym, wobec czego Min. Sprawiedliwości delegowało specjalnego delegata do przeprowadzenia w tym przedmiocie dochodzenia służbowego i szczegółowej rewizji ksiąg i kasowości gospodarki więziennej w Siedlcach, przyczem delegat stwierdził, że żaden z zarzutów stawianych naczelnikowi więzienia w Siedlcach nie był nadużyciem służbowym oraz, że naczelnik więzienia korzystał z pracy więźniów, utensyljów, pralni i łaźni więziennych, zgodnie z uprawnieniami danymi mu w regulaminie więziennym, wplacając przy-

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

Pianisci: Herr-Japy i Münz. — „Glasbena Matica” z Jugosławii. — Paryski kwintet instrumentalny.

Fortepian naogół trudniej jest słuchać, niż głos ludzki lub instrumenty smyczkowe. Parę taktów skrzypiec, fragment krótki pieśń odrazu wywoła nastroj i szybko wtargnie do świadomości słuchacza. Natomiast fortepian jest o tyle „niewzduchny”, jak mówił Beethoven, iż posiada małą stosunkowo ciągłość tonów i dopiero przy nakładzie uwagi wyczuwamy w nim bogactwa w różnych rejestrach odzywiających się głosów. Rzeczą pianisty jest wyudać tematy główne, tuszować — podrzędniejsze.

P. Herr-Japy nie miała pod tym względem wielkiego pola do popisu w pstrej „rapsodji hiszpańskiej” Albeniza. Natomiast warjacje Francka dały jej możność wykazania wielu zalet niedużego, ale ciepłego tonu. W całej pełni odsoniła piękności właściwe muzyce fortepianowej mógł dopiero p. Münz na sobotnim recitalu. Ale tego nie uczynił. Nie uwzględnił poetycznej strony fantazji Schumanna nie wyciągnął nuty lirycznej z szopenowskiej kantyleny, stawiając na pierwszym i jedynym planie wrową, ale dziś już bynajmniej nie zdumiewającą technikę wykonania.

Natomiast bezwzględnie zaimponował wszystkim chór „Macierz muzyczna” z Lublany pod świetną dyрекcją Macieja Hubada. Czystość intonacji, muzykalność, doskonałe zespiewanie się pięknych głosów, powinno być wzorem dla zespołów naszych. Kompozytorzy: Carniolus, Lajovic, Gotovac, Slavenski, Adamic, Preml, Mokrancjac, Schwab i pieśni ludowe, słowem cała „glasba” (muzyka) jugosłowiańska przedstawili się polskiej stolicy nietylko zajmująco ale wprost artystycznie.

Jeszcze jeden koncert ostatnich dni musimy szczerze pochwalić. Jest to rzadki i w brzmieniu przepiękny kwintet z Paryża (p.p.: Le Roy, Jamet, Bas, Grout i Boulmé). Smyczki, harfa i flet. Z najroznorodniejszych połączeń tych instrumentów w forte i piano wypływały liczne barwy serenady Roussela, tria Beethovena, i mało treściwego muzycznie kwintetu d'Indy'ego. Naogół biorąc, gra zespołu posiada tyle cech doskonałości odtwórczej, iż rozstawać się z nim było prawdziwie przykro.

H. D. tem do Działu pracy więzienia w Siedlcach wszelkie należne opłaty. Za Ministra Jaxa - Maleszewski, Dyrektor Departamentu.

Powiatowa Kasa Chorych na powiat WADOWICKI w ANDRYCHOWIE.

ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko lekarza Kasowego. Warunki: 1) Obywatelstwo polskie; 2) przynajmniej 3-cho letnia praktyka szpitalna; 3) prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Rzeczypospolitej Polskiej; 4) nieprzekroczony 40 rok życia. Warunki wynagrodzenia zależne od umowy. Oferty wraz z curriculum vitae należy składać do dnia 25 października 1928 r. na imię Zarządu Kasy Chorych. Dyrektor Kasy: K. Sokołowski. Komisarz Rządowy: Jan Wadoń.

Ogłoszenia drobne

Inżynier From. Szkoła Samochodowa Hoza 35 najszybciej daje prawo jazdy.

Maszyny bebenkowe, Kempisty Company, Plac Zbawiciela Marszałkowska 41. Nożne 190.

Podwójna kielrownica — na samochodach szkolnych Kursów H. Pryłńskiego, Warszawa, Jeruzolimska 27.

Posude otrzy-mawszy opłacacie ratami Szkołę samochodową Inżyniera Froma, Hoza 35.

Patofony, Parlofony, Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia”, Marszałkowska 68.

Ubiory męskie damskie Na raty Na 7 miesięcy Długa 37-4

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

POWODŹ NA WYBRZEŻU BELGIJSKIM



W okolicy Newport i Ramscapelle woda wystąpiła z brzegów i zalała okolicę. Dopiero przy pomocy wojska udało się zbudować tamę betonową, która powstrzymała napór wody.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

Dziś.

12.00 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 15.45 — 16.00 Nadprogram i komunikaty. 16.00 — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. 16.55 — 17.10 Przerwa. 17.10 — 17.35 Odczyt p. t. „O odbiorze radiowym i o najprostszym urządzeniu odbiorczym”. 17.35 — 18.00 Transmisja odczytu z Wilna. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. Muzyka taneczna. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.55 Odczyt p. t. „XIX Międzynarodowy Zjazd Przeciwalcoholowy w Antwerpii”. 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20.05 — 20.15 Nadprogram i komunikaty. 20.15 — 22.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej. W przerwie koncertu biletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. Po transmisji sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy i nadprogram, oraz komunikaty.

JUTRO.

12.00 — 12.10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 15.00. Przerwa. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45. Przerwa. 15.45 — 16.00. Nadprogram i komunikaty. 16.00 — 16.55. Muzyka lekka. 16.55 — 17.10. Przerwa. 17.10 — 17.35. Odczyt „Przegląd najnowszych wydawnictw pedagogicznych”. 17.35—18.00. Odczyt „Przegląd i ocena idealów demokracji amerykańskiej”. 18.00 — 19.00. Program dla dzieci starszych i młodzieży. 19.00 — 19.20. Rozmaitości, Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19.20 — 19.30. Przerwa. 19.30 — 19.55. „Radjokronika”. 19.55 — 20.30. Komunikat rolniczy. Nadprogram i komunikaty. 20.30 — 22.00. Koncert wieczorny. „Bohaterowie”, operetka Oskara Straussa. 22.00 — 22.30. Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

GIEŁDA

Na rynku dewiz ożywienie małe, tendencja niejednolita. Całkowite zapotrzebowanie na dewizy pokrył Bank Polski. Dewizy New-York notowano 8,90 Bank Polski płacił za dewizy 8,88, za dolary 8,86. Transakcje kablem New-York między bankami przeprowadzano po kursie 8,91,90. W grupie dewiz europejskich mocniejsze nieco były dewizy belgijskie, oraz Londyn i Berlin, słabiej natomiast notowano Wiedeń.

Na rynku prywatnym dolary 8,88 i 1/4, ruble złote 4,66, czerwonce sowieckie 2,60 dolarów. Na walutę sowiecką brak zapotrzebowania.

Na rynku akcyjnym obroty małe, usposobienie ospałe. Słabiej notowano Bank Polski, Lilpopy, oraz akcje Ostrowieckie, Borkowski i Starachowice. W grupie papierów państwowych nieco mocniejsza była 5% Pożyczka Kolejowa, której kurs wynosił 61,50, słabiej natomiast notowano 4% Pożyczkę Inwestycyjną, której kurs obniżył się ze 119,50 na 118,00. W dziale listów zastawnych małe wahania wykazały 8% Listy Zastawne m. Warszawy

OSZUSTWA PRZY KUPNIE ZIEMI

W Lublinie wykryto grasującą tam od dłuższego czasu szajkę oszustów, którzy na szeroką skalę oszukiwali okolicznych włóścian, przybywających do miasta celem zasięgnięcia pomocy prawnej. Na skutek skarg osób poszkodowanych, policja rozpoczęła dochodzenie, które doprowadziło do następującego odkrycia.

Niejaki Kazimierz Osiak, zamieszkały przy ul. Królewskiej Nr. 1, były urzędnik Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Lublinie, otworzył 2 biura pisania prób i udzielania porad prawnych, pod nazwą „Sprawiedliwość” i „Informator”. Takie same trzecie biuro p. n. „Pomoc” urządził b. urzędnik Sądu Okręgowego w Lublinie, Wacław Babisz, wydalony i karany za rożnymyślnie zniszczenie akt urzędowych. Do połowy udziału dopuszczony był przez Babisz Zygmunta Gułkowskiego, b. st. przodownik p. p. karany rokiem więzienia za przylaszczenie pieniędzy skarbowych. Oszuści, przybrawszy tytuły: „adwokata przysięgłego”, „radcy sądowego”, „referenta sądowego” przy pomocy sporego zastępu agentów, rozwinięli występną działalność. Wyśzukiwali i sprowadzali petentów do wspomnianych biur, zajmowali posterunki obserwacyjne na dworcu kolejowym, w pobliżu gmachów sądów okręgowego, apelacyjnego i sądów pokoju oraz przy Okręgowym Urzędzie Ziemińskim, gdzie ofiarowywali wieśniakom swoje usługi w wyszukiwaniu „radcy” lub „adwokata przysięgłego”. Kilku z agentów w chłopskim przebraniu odgrywało rolę wieśniaków dla przyciągnięcia rzeczywiste poszukujących pomocy, z pośród których najczęściej zostało poszkodowanych przy załatwianiu kupna ziemi. Nic niepodważając ofiara lotrów wpłacała zwykle oszustom większą kwotę pieniędzy, jako zatek. Oczywiście, nikt nie widział już potem ani gotówki, ani ziemi. Mistrzem takich klasycznych „kantów” był Kazimierz Osiak, który jako b. urzędnik Okr. Urz. Ziemińskiego, znał przepisy. Za wszystkie sprawy cywilne, karne, różnego rodzaju transakcje handlowe, jakie rzekomo przeprowadzały wspomniane biura, pobierano od naiwnych wysokie opłaty, poczem kazano im cierpliwie czekać.

Po zebraniu obfitego materiału obciążającego, całą szajkę zamknięto pod kluczem. Oprócz głównych sprawców, aresztowano jeszcze wszystkich agentów. Są to: Jan Dyś, Karol Pawła, Jan Mazur, Michał Borejowski (za fałszerstwo dokumentów odsiedział karę 2 lata i 8 miesięcy więzienia), Adam Mazur, Konstanty Tarasiuk, Konstanty Słapczyński, Kazimierz Węgrzyn i Józef Chwartzuk.

Wesołego zespołu, na czele z 12 Tacjann-Girls z Qui Pro Quo.

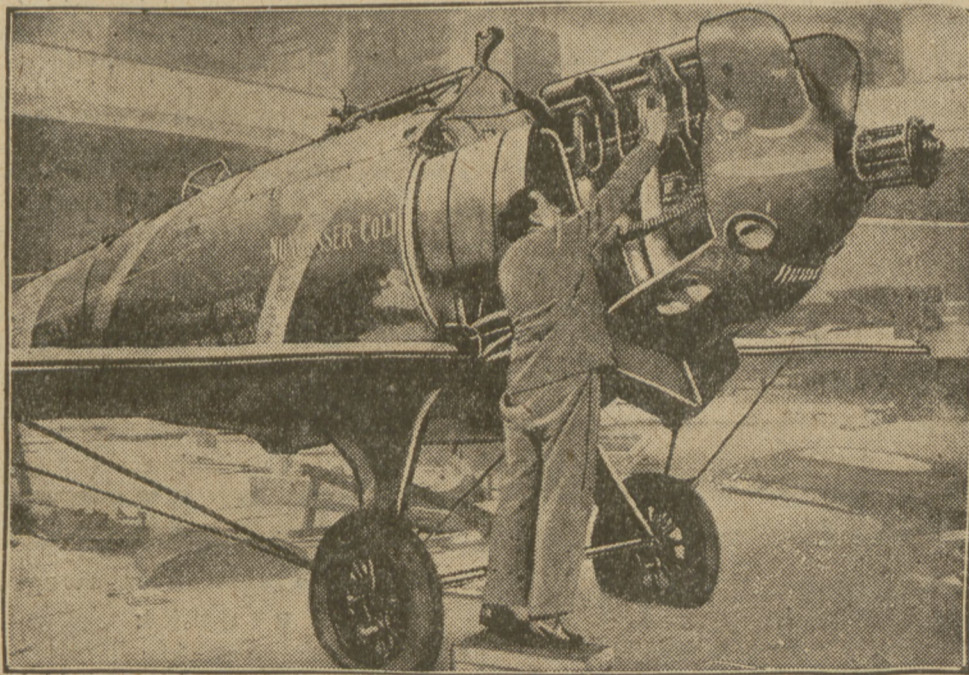
Kino Variete w Nowościach. Od jutra film „Tancerka orchidea”. Na scenie Jan Ojra-Wojcieszko w skeczu „Opium”. Początek seansów o godz. 6, 8 i 10.

Ostatni występ paryskiego kwintetu instrumentalnego. Jutro w Konserwatorium ostatni występ fenomenalnego paryskiego kwintetu instrumentalnego.

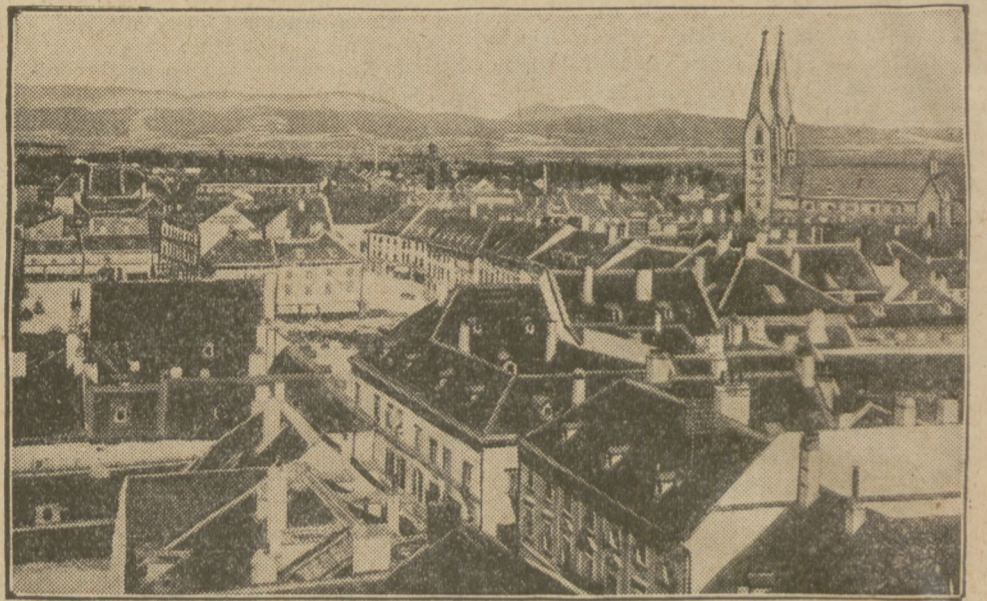
Teatr dla dzieci w „Capitolu”. W niedzielę o godz. 12,15 w południe odbędzie się drugie przedstawienie dla dzieci o nader urozmaiconym programie.

Sezon zimowy w Cyrku. Cyrk Warszawski otwiera sezon swoich przedstawień we wtorek 16 b. m. Na inaugurację sezonu przygotowany został bogaty i obfity w atrakcje program.

Z MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY LOTNICZEJ



Aeroplan „Nungesser-Coli”, na którym lotnicy Costes i Le Brix dokonali lotu naokoło świata, odwiedzając m. in. i Warszawę.



Tak wygląda robotnicza miejscowość, w której 7-go października r. b. zgromadziły się austriackie bojówki faszystowskie, prowokujące klasę robotniczą. Dzięki utworzeniu linii demarkacyjnej między obozem faszystów i sycjalistycznym „Schutzbundem” uniknięto rozlewu krwi.

ZAMACHY SAMOBOJCZE ROBOTNIKÓW

— 17-letni Marjan Nowak, praktykant (Czerniakowska 181) napił się jodyny w bramie domu Nr. 171 przy ul. Czerniakowskiej. Młodocianego desperata przewieziono do domu.

— 37-letni Józef Krzysztopolski, malarz pokojowy, w mieszkaniu własnym przy ul.

Chełmskiej Nr. 37, targnął się na życie, pociągając sobie gardło brzytwą. Nastąpił silny krwotok. Krzysztopolskiego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Obu desperatom pomocy udzieliło P. towie. (Wad.)

ZAMASKOWANI BANDYCI POD WARSZAWĄ

Onegdaj wieczorem we wsi Bronisze, gm. Ożarów, do sklepu Stanisława Dzikowskiego wtargnęli 4 bandyci, zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery. Pod groźbą rewolwerów unieruchomili właściciela sklepu oraz jego żonę, poczem wzięli się do rabo-

wania. W chwili rabunku do sklepu zaczęła się ktoś dobijać. Bandyci zwrócili się ku drzwiom, z czego skorzystał Dzikowski i wybiwszy krzesłem okno, wyskoczył na podwórze. Bandyci, spłoszeni uciekli, nie zabierając i znikli bez śladu. (K.C.)

KOŁO SAMOCHODOWE W ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM

Wczoraj w południe ul. Marszałkowską jechał samochód Nr. 3935. Przy ul. Żórawiej odpadło tylne lewe koło przy samochodzie i potoczyło się z takim rozpędem po chodniku, że strzaskoło w drobne kawałki olbrzymią szybę wystawową w zakładzie fryzjerskim p. f. „Wacław” przy ul. Marszałkowskiej Nr. 91. Po strzaskaniu szyby, koło rozbiło lustro na wystawie. wy-

wróciło alabastrową lalkę, strzaskoło szklany szyld firmowy i wybiło szybę w drzwiczkach wystawy od strony sklepu.

W przepelnionym zakładzie wynikł wśród gości popłoch. Huk i brzęk rozbitej szyby był tak silny, że niektórzy obecni mieli wrażenie, iż rzucono bombę. Właściciel, firmy oblicza straty na sumę około 4,000 zł. Wypadek wywołał znaczne zbiegowisko.

SMIERTELNE SKUTKI FIGLOW

We wsi Gomulinie (gm. Szydłów, pow. piotrkowski) 13-letni Bolesław Surlet, syn gospodarza tejże wsi — wraz z kilku kolegami — wszczął krzyk symulujący głos kobiety — pod oknami Józefa Brauna. Ostatni myśląc, że to ktoś napadł na jego sio-

strę, na którą oczekiwał, gdyż miała wrócić z zabawy, wyszedł przed dom. Wówczas figlarze zaczęli uciekać. Braun wystrzelił z rewolweru. Jedna z kul ugodziła Surleta w głowę. Chłopiec padł trupem na miejscu.

ZABOJSTWO NA SIEKIERKACH

Nad brzegiem Wisły w pobliżu Siekierk, dozorcą tam wiklinie, Jan Górski, dozorca zarządu dróg wodnych, zauważył nocy ubiegłej kilku mężczyzn, kręcących się nad brzegiem przy wiklinie. Ponieważ już niejednokrotnie stwierdzono kradzież wikliny, przeto Górski wystrzelił na ostrach z rewolweru. Kula ugodziła w 21-l.

Henryka Wiśniewskiego robotnika, który ranny w klatkę piersiową, padł trupem na miejscu. Zatrzymany w 20 komisariacie Górski twierdzi, że nie miał zamiaru zabić Wiśniewskiego, strzelił natomiast, aby odstraszyć złodziei. Zwłoki Wiśniewskiego przewieziono do prosektorjum. (Wad.)

KARAMBOL 3-CH SAMOCHODÓW

Ul. Szpitalna w kierunku Mazowieckiej, pędziła taksówka Nr. 19367. W tym czasie jechała przez plac Napoleona taksówka Nr. 19836. Na pl. Napoleona obie taksówki, podczas wymijania zderzyły się ze sobą i wpadły na stojący samochód prywatny. Wypadku z ludźmi nie było. Samochody częściowo uszkodzone. (Wad.)

DŁON W WALCACH

Przy ul. Żelaznej Nr. 67 w wytwórni malaronów Jana Lewickiego i Bolesława Lewandowskiego wczoraj w południe pracujący chwilowo przy maszynie 17-letni Edmund Dyręs, praktykant (Brzeska 12), spojrzawszy w bok na robotnicę i wówczas walce pochwytył mu prawą dłoń, która uległa poszarpaniu aż do ścięcia. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł nieszczęśliwego chłopca do szpitala Dzieciątka Jezus. (Wad.)

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrolegi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zafiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.